Nr. 113. We Lwowie, Piątek dnia 26. Kwietnia 1872. **Rok XI.**

Wychodzi codziennie o god. 7. rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne o godzinie 4. popołudniu.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . . 3 złr. 75 centów
miesięcznie . . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:
[illegible]aństwie Austrjackiem . . . 5 złr. — ct.
[illegible] Rzeszy niemieckiej 3 talary 16 sgr.
[illegible] . . . 6 „
[illegible]anji . . . 23 franków
[illegible] . . . 16 „
[illegible] . . . 23 „
[illegible] Naddun. 17 „

N[illegible] pojedyńczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE: Bióro Administracji „GAZETY NARODOWEJ“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12 (dawniej ulica Nowa liczba 291.) W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: Na całą Francję i Anglję jedynie p. pułkownik Rac-kowski, rue Faubourg Poissoniere, 33. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. i A. Oppelik, Wollzeile, 22. W FRANKFURCIE: Nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler.
OGŁOSZENIA przyjmuja się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.
LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.
MANUSKRYPTA drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Od Wydawnictwa.

Cena prenumeraty na „Gazetę Narodową“ wynosi:

Na prowincji z przesyłką pocztową:

od 1. maja do końca czerwca	3 złr. 40 ct.
kwartalnie - - - - -	5 „ — „
miesięcznie - - - - -	1 „ — „

We Lwowie bez przesyłki pocztowej:

kwartalnie - - - - -	3 złr. 75 ct.
miesięcznie - - - - -	1 „ 30 „

Przedpłata przyjmuje się tylko od 1. do 10. każdego miesiąca.

Telegramy Gazety Narodowej.

(Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.)

Praga d. 24. kwietnia. Sejm zagajono. Czescy posłowie się nie pojawili. Marszałek ks. Auersperg, podnosi w niemieckiej i czeskiej przemowie zagajającej, iż sejm ma zadanie wielkiego znaczenia, zatknięcia sztandaru legalności, przywrócenia pokoju z państwem, i usunięcia dotychczasowej bezpłodności sejmowania. Namiestnik Koller wyraża zadowolnienie, iż teraźniejsza reprezentacja w teraźniejszym swym składzie (w królestwie Czech reprezentacja z samych Niemców; p. r.) daje rękojmię czynności korzystnej tak dla interesów Czech jak i dla interesów państwa całego. Sejm wznosi trzykrotne huczne: Niech żyje! dla cesarza, cesarzowej i narzeczonych (arcyks. Gizeli i jej narzeczonego).

Lwów d. 26. kwietnia.

(Tryumfatory. — Pokonani. — Konwent — albo despotyzm. — Daremna wołanie. — Kto zaciera ręce?)

Mataczyć przekręcaniem ustaw, obcych wyrażeń, a nawet arytmetyki prostej — oto cały spryt centralistów, przyczem ich to jedynie popiera, że mają w Przedlitawii siłę fizyczną za sobą, i to samo w Węgrzech. A zatem co zrobią, to wszystko za dobre uznane w imponujących krzykiem i przemocą zastępach Przedlitawii i Węgier, a więc i w Niemczech itd.

Protest konserwatywnych wyborców czeskiej kurji dworskiej otwarcie powiada, że uchylają się od udziału w wyborze nie z bojaźni przed porażką, ale z powodów zasadniczych, które cały wybór, choćby na ich wypadł korzyść, robią nieprawnym. „To kłamstwo, odpowiadają pisma centralistyczne; oni stchórzyli — i basta!“ Tymczasem to centralistyczne pisma kłamią, a zapominają przytem zamilczeć cyfry, które ich kłamstwo w jawnej wykazują nagości — tylko trzeba się cyfrom bliżej przypatrzyć.

Nowa Presse pisze: „Z 507 wyborców kurji dworskiej (nieordynackiej) głosowało 261, z tych 168 osobiście, za centralistyczną listą kandydatów. Usunęło się od wyboru 39, zastęp feudałów liczył przeto wszystkiego tylko 207, a owych, „30 nieprawności“ nie dałoby im zwycięztwa, gdyby nawet je w listę wyborczą wciągnięto.“

Z tego samego rachunku łatwo wywieść, że *Nowa Presse* kłamie. Nie o 30, ale o 33 nieprawności chodzi (ob. protest, wczoraj umieszczony); ci co się usunęli od głosowania należeli wszyscy do obozu centralistów, mianowicie książąt Rohanów *Pressy* głosiły palladynami swoimi, zapowiadały głosowanie, członków ces. dynastji itd.; są między tymi pp. Horsky, Nadherny, br. Korb, br. Kotz itp.; a zatem na każdy sposób co najmniej tych 39 głosów należy odrzucić jako obojętne w rachunku. Liczmyż tedy. Od centralistycznych 261 głosów odtrąćmy owe 33 nieprawnych, a dodajmy je do 207 konserwatywnych, to będziemy mieli 228 centralistycznych a 240 konserwatywnych, czyli większość 12 głosów na stronę czeską. Ale z wykazu, jaki do owego protestu dodaje *Politik* okazuje się, że prócz owych 33 głosów, których nieprawność już była notoryczną i dowiedzioną, znajdowało się do 20 innych, które komisja wyborcza musiałaby była odrzucić.

Co do kurji ordynackiej, to nawet *Pressy* przyznają, że konserwatyści mieli w niej jawną większość dwóch głosów (21 przeciw 19), a jednak usunęli się od wyboru i w tej kurji.

Jedna zresztą zachodzi jeszcze okoliczność, o której w proteście nie wspomniano, bo może była protestującym niewiadoma — ale doniosły o niej telegramy pism centralistycznych z Pragi d. 22., które brzmią: „Namiestnik poczynił kroki, aby wszystkie karty legitymacyjne komisja wyborcza przyjąć m u s i a ł a.“ Kroki te dotyczyć mogły tylko wypadku, żeby konserwatyści wzięli udział w wyborze, na czas przybyli i większość w komisji otrzymali — a co znaczy „musiała“ każdy sam się domyśli. Strach między centralistami był w Pradze jeszcze d. 21. bardzo wielki; do *Tagblattu* telegrafowano tego dnia, że zwycięztwo jest bardzo wątpliwe.

Zajęliśmy się przedewszystkiem tym rachunkiem, bo wykazuje on całą moralną podstawę protestu konserwatystów, i co sądzić należy o zwycięztwie ich przeciwników. Karny sąd pragski uznał wprawdzie protest ten — po ogłoszeniu go we wszystkich pismach czeskich i federalnych — jako akt zaburzenia pokoju publicznego; i daremnie byśmy się trudzili wykazywać temu sądowi, że czegoś podobnego niema w proteście ani śladu. Ale tego rachunku, i co z niego wypływa, wyrok sądu pragskiego alterować nie może. Wyrok zresztą o aktach politycznych w ostatecznej instancji należy do historji, nie do sądów, choćby sądów przysięgłych czy to pragskich czy litomierzyckich.

Gdyby centraliści byli „zwyciężyli,“ i moralnie zwyciężyli, to byliby przynajmniej szlachetnie postępowali z „pokonanymi.“ Tej jednak szlachetności niepodobna się dopatrzyć ani w przedmowie marszałka sejmu czeskiego, ks. Karlosa Auersperga, najmocniej u Czechów i szlachty czeskiej znienawidzonego, ani w przemowie jenerała-namiestnika Kollera. Oświadczenie „Don Karlosa,“ że „sejm obecny ma wielkie zadanie zatknięcia sztandaru l e g a l n o ś c i, przywrócenia p o k o j u z państwem i usunięcie d o t y c h c z a s o w e j bezpłodności sejmowania“ — szlachetnem nie jest, jest ono urąganiem z pokonanych. Uchwały przeszłego sejmu przychodziły bowiem l e g a l n i e do skutku, sejmowanie jego bezpłodnem n i e b y ł o, a aby sejm w obecnym swoim stanie p o k ó j mógł sprowadzić, chyba łatwowierni wierzą lub uwierzą. Gdzie z górą dwie trzecie ludności w sejmie nie są reprezentowane, tam uchwały jego mogą mieć formę legalną, jak wyroki pierwszej instancji, ale czy są usprawiedliwione, to jeszcze będzie pytanie; tam większość kraju nie może być zaspokojoną; tam, z natury ludzkiej, nawet najlepsze lub w najlepszej intencji wydane uchwały i ustawy płodnemi nie będą. Jeżeli poprzedniemu sejmowi reprezentacja jednej trzeciej części kraju zadała nielegalność, to według zasad matematyki, przedstawiciele dwóch trzecich kraju tem snadniej zadać ją mogą obecnemu.

Cóż zresztą tak Don Karlos jak br. Koller rozumieją pod wyrazem, „państwo“ — „pokój z państwem“ — „interesa całego państwa“? Nie omylimy się twierdząc, że ogromnie przeważna część „państwa“ wyrazy te zupełnie inaczej od nich obu pojmuje, a co najfatalniejsza, że całkiem też inaczej pojmie je historja, objawiona w przyszłych losach Austrji.

Ale to daremne, — do szlachetności nikogo przymuszać nie można, a w stosunkach politycznych domagać się jej jest nawet dzieciństwem. Od centralistów w ogóle szlachetności nigdy się s p o d z i e w a ć nie można. Bylibyśmy zupełnie zadowoleni, gdyby się choć ustaw danych i przepisów dekalogu mojżeszowego trzymali; Chrystusowe „kochaj bliźniego jak siebie samego“ jużbyśmy im, jako niepodobne dla nich do spełnienia, darowali.

„Zwyciężyliśmy — aby dalej zwyciężyć!“ woła *Nowa Presse*. My dodamy: „Zwyciężyliście — i okazaliście, jakim sposobem przeciwnicy wasi w danym razie mają iść do zwycięztwa.“ Dość okropnym skutkiem zwycięztwa obecnego centralistów jest utworzenie nieprzebytej przepaści politycznej i społecznej w Czechach, jak *Czas* wykazał. Nam się zdaje owe okazanie drogi dla przyszłych sterników Austrji z innego obozu — daleko okropniejszem. Centraliści sprowadzili walkę polityczną, prawno-polityczną, na pole prawa natury, t. j. samoobrony, gdzie każdy środek jest dobry, bo do celu prowadzi, legalny, bo niby do utrzymania partji na razie u steru będącej doskonale posłuży. To konwent, lub komuna — a z drugiej strony despotyzm. Dla spokojnego rozwoju drogi tu nie widzimy. Może ją kto stworzy — może!...

Czytajmy n a j n o w s z e odezwania się głównych pism centralistycznych, a obaczymy tam to dążenie do konwentu i zarazem despotyzmu. *Stara Presse* zbija wywody pism deakistowskich, które w węgierskiej mowie tronowej same wykazały niebezpieczne naruszenie parlamentaryzmu, wciąganie korony w wir stronnictw, aby tak skończyć: „Ktokolwiek w Przedlitawii lub Zalitawii czułby się powołanym ostatnią mowę tronową przedstawiać jako precedens niebezpieczny, aby dowieść, że już w zasadzie parlamentarnej fatalny wyłom jest zrobiony, ten by głupstwo popełnił, i tylkoby dowiódł, że jego pojęcia o odpowiedzialności ministrów i o sprawach i obowiązkach korony bardzo a bardzo są niejasne.“ — Ha, *Stara Presse* przynajmniej jest jasną.

Nowa Presse wywodzi, że dotychczas ministerjum dobrze robiło, trzymając się swego programu, i tym sposobem doprowadziwszy do zebrania Rady państwa (dzięki naszej delegacji; p. r. *G. N.*), i do uchwalenia nowelli wyborczej, mimo „srogiego przeciw niej gniewu Polaków;“ i że dotychczas reformy wyborczej nie wniosło. „Ale teraz, powiada *Nowa Presse*, ministerjum musi swój program zmienić, skoro stronnictwo centralistyczne samo o sobie, b e z p o m o c y o b c y c h ż y w i o ł ó w, ma i komplet i większość dwóch trzecich Izby.“

A więc który punkt programu ma ministerjum zmienić? Oto ów, powiadający, że wprzódy ugoda z Galicją, a potem reforma wyborcza. *Nowa Presse* woła, że reforma wyborcza musi być bez względu na ugodę galicyjską dokonaną, bo zwycięztwo w Czechach nie było celem dla siebie, ale środkiem do celu, którym jest ta reforma. Reformy tej ministerjum corychlej dokonać m u s i — z ugodą galicyjską niech zrobi c o c h c e — „spodziewamy się wszakże, dodaje *N. Pr.*, że wybory czeskie i na nią oddziałają.“

Ministerjum Auersperg-Lasser dostało się teraz w sytuację, jak ów uczeń w balladzie Getego, niemogący zatamować powodzi. I już równocześnie z owemi artykułami *Press* obu, woła *Stary Frmdbl.*, niemniej ultracentralistyczny: „Radość tryumfu nie powinna robić zwycięzcy butnym. Umiarkowanie! — oto hasło, którego dzisiaj wielkie, różnoczłonkowe stronnictwo centralistyczne trzymać się powinno!“

Daremne wołanie!

Bismark i Gorczakow zacierają ręce!

Czas pisze:

„Odbieramy od byłego posła, p. Leonarda Wężyka, następującą protestację w imieniu komisji szacunkowej powiatu wadowickiego:

P r o t e s t.

W skutek uwiadomienia Wys. c. k. podkomisji krajowej krakowskiej z d. 1. lutego 1872 r. do l. 1551 ex 1871, odczytane zostało dnia 22. marca 1872 na posiedzeniu c. k. komisji powiatowej wadowickiej szacunkowej w języku niemieckim pismo JE. ministra skarbu, do l. 36.245, bez podpisu i daty.

Pismo to obejmuje mnóstwo odpowiedzi na zapytania, które postawione być miały JE. ministrowi przez niektóre komisje powiatowe szacunkowe.

Między innemi dana jest odpowiedź na zapytanie, uwidomione pod liczbą porządkową 29.

Treść zapytania i odpowiedzi jest następująca:

„29. Hat der Vorsitzende der Bezirks-Schätzungs-Comission ein Stimmrecht, oder ist er nur berechtigt bei getheilten Stimmen zu entscheiden?

„ad 29. Dem Vorsitzenden der Bezirks-Schätzungs-Comission steht das bestimmte Stimmrecht zu, weil der §. 8. und beziehungsweise §. 9. und der §. 12. des Gesetzes sie hiezu ermächtigt, indem der §. 8. und beziehungsweise der §. 9. ausdrücklich bestimmt, dass der Vorsitzende auch zur Comission gehört, welchem so wie den übrigen Mitgliedern ein entscheidendes Stimmrecht zusteht, weil ferner der §. 12. anordnet, dass die absolute Stimmenmehrheit der Anwesenden entscheidet, und weil endlich, wenn das Gesetz weiter anordnet, dass bei gleich getheilten Stimmen jene Ansicht zum Beschlusse zu erheben ist, für welche sich der Vorsitzende ausspricht, unzweideutig vorausgesetzt wird, dass der Vorsitzende als stimmberechtigtes Comissions-Mitglied seine Stimme bereits abgegeben habe.

„Bei einer anderen Auslegung des Gesetzes würde es genügen zu sagen: bei gleich getheilten Stimmen dirimirt der Vorsitzende, d. h. er stimmt erst dann, um die absolute Majorität zu bilden. Die derartige Auslegung des Gesetzes findet die vollständige Bestättigung im Schlussabsatze der alinea 3. des §. 12., wo es sich um die Beschlussfassung einer Ziffer handelt.“

Otóż powyższa odpowiedź tak jest przeciwną wszelkim dotychczas istniejącym pojęciom o atrybucjach prezesów ciał zbiorowych, tak wyszukanie naciągniętą, tak niezgodną ani z duchem ani z literą prawa z dnia 24. maja 1869 r., iż komisja szacunkowa powiatowa wadowicka z wyjątkiem dwóch głosów urzędniczych, to jest referenta rządowego i jednego członka komisji, mianowanego przez rząd a będącego urzędnikiem rządowym kasowym, od których przecież wymagać nie można, aby głosowali przeciwko opinii ministerjalnej, jednomyślnie uchwaliła zanieść niniejszy protest do W. c. k. podkomisji w

---

Szkic statystyczny

zaboru moskiewskiego pod względem religijnym i etnograficznym.

(Dalszy ciąg.)

II.

Porównywując rok 1864 z 1867, znajdujemy, że ludność się zwiększyła o 1,058.000 z których na Kongresówkę wypada 386.000, na Litwę 422.000, na Ruś 250.000.

Przyrost ten wyraża się w procentach w następujzcy sposób:

dla Kongresówki	7.26	prc.
„ Litwy	6.90	„
„ Rusi	4.56	„
„ całego zaboru	6.25	„

Ogólny ten wzrost na oko wydaje się znacznym, lecz gdy głębiej w rzecz wnikniemy, okaże się, że co najwięcej jest zwykłym, i że przedewszystkiem nie należy go kłaść na karb dobroci rządu moskiewskiego. Odjąwszy to co napłynęło z zewnątrz, od Wschodu i Zachodu, naturalny przyrost ludności wewnątrz kraju, tj. ludności stałej, swójskiej — nie przedstawi nic nadzwyczajnego, stopa procentowa wpadnie na daleko niższe szczeble i dla Litwy przynajmniej, zbliży się do wyrazu przypadającego dla Rusi.

Bez 5.000 mniej więcej Moskali i paruset przybłędów z Zachodu na Ruś w owym czasie przybyłych *), przyrost ludności wyniesie dla niej około 245.000, tj. 4.45 pr., co nie tak bardzo pochlebnie świadczy o rządzie moskiewskim, gdy zważymy, że w krajach nawet tak przeludnionych, jak Belgja naprzykład — gdzie u stołu kompletny brak miejsca dla nowych biesiadników, tak tam wszystkie środki utrzymania oddawna są znane i eksploatowane — wzrost naturalny ludności dotąd się zjawia, i według ścisłych obliczeń, w tymże samym okresie czasu, wynosił rocznie przeszło 1.4 pr., co dla trzech lat w ogóle, daje toż samo, co dla Rusi, tj. prawie 4.45 pr.

Gdyby rząd ludność zostawiał w spokoju, gdyby ją nie wyzyskiwał pod względem ekonomicznym, gdyby ją uwolnił z pod nieproszonej opieki d i e j a t i e l ó w nasłanych, gdyby nie żyła w ciągłej trwodze i udręczeniu moralnym, to z pewnością, w kraju takim jak jest nasz, niewyczerpanym z zasobów do życia, a szczególnie w jego wschodnio-południowych prowincjach, przyrost ludności swojskiej powinien byłby się okazać daleko większym jak w Belgii, tem bardziej, że dzięki naszej inicjatywie, już od r. 1859 chłop w niczem prawie nie był krępowanym, a gdy w 5 lat poźniej rząd narodowy, ogłosiwszy wolność, nadał grunta na własność, dobrobyt kraju a z nim i ludność, musiały koniecznie się podnieść i rzeczywiście się podniosły. Chociaż łatwo jest pojąć, dlaczego tak a nie inaczej się dzieje, jednak dla przykładu jak w podobnych okolicznościach jedno i drugie szybko się mnoży, przytaczamy Francję. W roku 1789 zerwano więzy feudalne, a już w roku 1801 okazało się dowodnie, że pomimo ciągłych burz rewolucyjnych, krwawych walk domowych i strasznego ekspensu młodzieży na wojny zewnętrzne, ludność Francji bez Belgii i różnych okrawków, jakie się jej w przeciągu tego czasu dostały, tj. ludność Francji w granicach 1789 roku, nietylko że się nie zmniejszyła, ale przeciwnie, znakomicie się wzniosła.

Ważne są tu dla nas następujęce pytania: 1. jaki był naturalny przyrost ludności w częściach rzeczypospolitej zostających w niewoli moskiewskiej, i 2. jaki był sztuczny, tj. ile w każdej z nich do wzrostu ogólnego przyczynił się napływ pierwiastków?

Na nieszczęście rząd moskiewski w tym względzie, czego zresztą należało się spodziewać, dotąd nic nie ogłosił; podaje on wykazy nie rozróżniając krajowców od Moskali i Niemców przybyszów po r. 1863, i nie ma innej rady, jak tylko samemu się starać dociec, jeźli nie całej prawdy, to przynajmniej wyrazów jak najbardziej do prawdy zbliżonych.

Zaczniemy od Rusi:

Powiedzieliśmy wyżej, że w okresie cza-

największej złości moskiewskiej — najmniej

su, który nas zajmuje, napływ obcych elementów wynosił dla niej nie więcej jak tylko 6000. Nam się zdaje, że większej cyfry przyjąć tu nie można. Trzeba bowiem mieć na uwadze, że żywioł niemiecki sadowił się głównie w okolicach sobie bliższych, w dolinie Wisły, co zaś się tycze Moskwy, to ta wtenczas, jak to niżej zobaczemy, wysyłała jak i dziś na Ruś wysyła, głównie tylko czynowników, nabywców dóbr i nieco wysłużonych żołnierzy, przebranych w mundur żandarma lub policji.

Na Litwie i Kongresówce co innego. Tam w owych czasach do wzrostu ludności ogromnie się przyczynił napływ obcy z zewnątrz; do Kongresówki z Zachodu, a do Litwy ze Wschodu; w Kongresówce mniej, a na Litwie więcej; *) tam główną pobudką do zalewu przeważnie był zysk, a tu polityczna namiętność podjudzana zyskiem.

Najlepiej przekonać się o tem można, stawiąc Ruś obok Litwy. Na Litwę przyrost wypada 6.90 pr., na Ruś 4.56 pr., gdy tymczasem, znając klimat i stopień urodzajności obu tych prowincji, spodziewać się należało zupełnie czegoś przeciwnego. Pierwsza pod względem dogodności do życia, na żaden sposób z drugą nie może się równać, obie pod wzgledem administracyjnym jednakowo zaniedbane, a choroby i inne klęski z owego czasu, także zarówno dotykały wszystkie ziemie nasze. Nienaturalny zatem ten wynik nie inaczej można wytłumaczyć, jak tylko napływem do Litwy ludności obcej.

I rzeczywiście tak było. Dość spojrzeć na dane statystyczne, aby konieczność tego napływu, że tak powiemy, ze strony moskiewskiej zrozumieć. Według drugiej, w pierwszej części tego artykułu zamieszczonej tablicy, Litwa w roku 1864 była przeszło 5 razy więcej katolicką od Rusi, a stosunek w niej nieprawosławnych do prawosławnych był jak 55:45, gdy jednocześnie na Rusi pierwszych było tylko 21%, drugich 79%.

Z tych więc przyczyn o wynarodowienie Litwy, o osłabienie, o rozerwanie w niej elementów wstrętnych dla siebie musiało chodzić, i rzeczywiście szło Moskwie, i dlatego to w staraniu, aby czemprędzej postawić Litwę na równi z Rusią pod względem spodziewanego w danych okolicznościach na przyszłość oporu, rząd przedewszystkiem rzucał na ziemię Gedyminów co tylko mógł z krwi swojej: starych sołdatów, kupców, gienierałów, rozkolników, bankierów, liberałów, popów i popadje, konowałów, praporszczyków, pomieszczyków i t. p., a nawet całemi wsiami pędził i osadzał mużyków.

To nie jest przesadą; tak było istotnie. A gdy Litwę zmoskwici do takiego stopnia, w jakim pochlebia sobie że się Ruś znajduje, dopiero wtenczas na serjo rzuci się na Kongresówkę. Aby się z czem podobnem spotkać w historji naszej części świata, trzeba się o lat 800 wstecz cofnąć, gdy po bitwie pod Hastings szlachta i gmin z północnej Francji rzuciły się hurmen na Anglo-Saksów, rozbijali i kradli w najlepsze, lecz przynajmniej robili to dumnie, nie głosząc, iż działają w imię i dla cywilizacji, jak to czynią Moskale.

Po tych kilku uwagach przejdźmy do roku 1867. Wykażemy, jaki był w tym czasie stosunek wyznań między sobą.

Nadmieniliśmy już, że z przyczyny braku wykazów pod względem religijnym, zmuszeni jesteśmy ograniczyć się na przypuszczeniach, pilnując tylko, aby opierały się one na podstawach rozsądnych, a w ostatecznych swych rezultatach nie przekraczały granic urzędowej cyfry, dla ogółu ludności każdej prowincji za ten rok podanej.

Zważywszy na tendencje rządu moskiewskiego, na działania jego z tych tendencij wynikające, i na okoliczności przez nie stworzone (naprzykład, że w Kongresówce, zawsze stojącej wyżej od innych pod względem administracyjnym i ekonomicznym, po nadaniu własności, katolicka ludność mogła wzrość o 5 pct., co z przybyłemi kolonistami tego wyznania uczynić mogło 6 pct.), pamiętając oraz, że przy różnych zkądinąd warunkach, to wyznanie rozrość się mogło, którego zwolenników rząd jak najmniej niepokoił, śmiało twierdzić można: a) że wzrost ludności katolickiej był najmniejszy, a prawosławnej największy; b) że rozwój wyznnia katolickiego w okresie 1864—1867 — a był to okres przeszkód doznawał w Kongresówce, a najwięcej na Litwie, gdzie w tym to właśnie czasie jenerał Kaufmann podłym podstępem popartym przez kozaków, ze 20.000 włościan wydarł kościołowi; c) że pomimo tego okropnego ucisku, zważając na polepszony byt materjalny chłopów, i na siłę naturalnego biegu rzeczy, nie można katolicyzmowi odmówić pewnego dodatniego procentu wzrostu; d) że wzrost naturalny unitów był tenże sam co i katolików w Kongresówce, lecz zwiększył się katolikami przynajmniej o tyle, o ile ci ostatni zwiększyli się przez przybycie kolonistów katolickich Niemców*); e) że przyrost Żydów w Kongresówce równał się naturalnemu przyrostowi katolików; f) że na Litwie i Rusi, chociaż wiadomy jest spryt, z jakim żydzi umieją umknąć przed ciosem na się wymierzonym, nie mogli wszakże tak samo mnożyć się jak w Kongresówce, bo chrześcianie na prawym brzegu Niemna i Buga więcej zrujnowani jak ich sąsiedzi po lewej, nie mogli im sobą przedstawić również obfitego pola do eksploatacji, a zatem do życia i wzrostu, w skutek czego rzeczywiście dużo żydów wywędrowało w głąb Moskwy; g) że protestantyzm nakoniec, z przyczyny kolonistów rósł bardziej nad Wisłą, aniželi we wschodnich częściach zaboru.

Powodując się temi względami, kombinując je między sobą, sprawdzając jedne drugiemi, i stosując się tak do oficjalnych wykazów szczegółowych dla każdego wyznania za rok 1864, jak i dla ogólnej cyfry ludności za rok 1867, sądzimy, że nie rozminiemy się zbyt z prawdą, gdy dla okresu 1864—1867 przyjmiemy następujące procenta wzrostu: a) dla Litwy: katolicy 1 pct., protestanci 5 pct., żydzi 2,5 pct., prawosławni 13 pct.; b) dla Rusi: katolicy $1^1/_2$ pct., protestanci 5 pct., żydzi 2,5 pct., prawosławni 5 pct.; c) dla Kongresówki: katolicy 6 pct., unici 6 pct., protestanci 30 pct., żydzi 5 pct., prawosławni 38 pct.

Ludność więc za rok 1867 pod względem religijnym przedstawi się nam w następujący sposób:

---

*) Czesi poczęli przybywać gromadnie na Wołyń dopiero w roku 1868; przed rokiem 1868 szli pojedyńczo, jakby na zwiady, wietrząc grunt i ludzi.

*) Przypominamy, że mówiemy o okresie 1864 — 1867 r.

*) Już wtenczas rząd czepiał się katolików, których praszczurowie, chociażby cioteczno-cioteczni, dobrowolnie przeszli byli na łaciński obrządek.

Krakowie jako do swej przełożonej władzy celem zrobienia z niego stosownego użytku a to z następujących powodów:

1) Żadnym sposobem brzmienie paragrafów 8, 9 i 12 nie powinnoby było spowodować JE. pana ministra do wytłómaczenia tak mylnie powyższych paragrafów, w których wyraźnie jest powiedzianem, „iż oprócz prezydującego członkom komisji przysłuża głos stanowczy,“ a zatem z wyłączeniem prezydującego, który tylko w razie równości głosów rozstrzyga (§. 12).

2. We wszystkich na świecie parlamentach, ciałach zbiorowych i kolegiach sądowych, wedle dotychczasowej praktyki nie przysłuża prezydującemu głos stanowczy, ale tylko w razie równości zdań, głos rozstrzygający. Gdyby zatem prawodawca to jest Rada państwa i N. Pan chcieli od tej ogólnej reguły dla komisyj szacunkowych zrobić wyjątek, toby to w osobnym paragrafie jasno musiało być uwidomione.

3) Z tego, iż prezydujący należy do składu komisyj szacunkowych (a na czem głównie argumentuje JE. minister) nie wynika bynajmniej, aby prezydujący miał głos stanowczy, bo przecież prezydent Rady państwa lub sejmu należy do tych ciał prawodawczych jako poseł, a prezes kolegium sądowego należy do grona kolegialnego jako sędzia, a mimo tego żaden z nich nie głosuje, tylko rozstrzyga w razie równości głosów. Zdaje nam się, iż ten sam proceder zachowany jest nawet w Radzie ministrów.

4) Obecne zapatrywanie się JE. ministra nie było pierwotnie, to jest przy wprowadzeniu w życie prawa z dnia 24. maja 1869, takie samo, jakie dzisiaj w udzielonej odpowiedzi widzimy, gdyż w takowym razie w instrukcji ministerjalnej (w której wiele mniej ważnych znajduje się objaśnień) z pewnością o tak ważnej nie przepomnianoby kwestji; a JE. minister przy pierwszym wypadku nie omieszkałby zapobiedz temu, aby komisje szacunkowe nie postępowały w duchu niezgodnym z jego opinią. A przecież jak dotychczasowa blisko dwuletnia praktyka udowadnia, ani jednego razu w którejkolwiekbądź komisji szacunkowej prezydujący nie głosował, tylko w razie równości głosów rozstrzygał. Gdyby zatem zapatrywanie się JE. ministra było słusznem i odpowiedniem prawu, toby wszystkie przez komisje szacunkowe do dziś dnia powzięte uchwały musiały być uznane za nieważne jako z pogwałceniem prawa powzięte.

5) Cała wyższość i różnica, jaka zachodzi między prawem z dnia 24. maja 1869 r., a postępowaniem byłego katastru, polega na tem, iż prawodawca chciał w nim dać przewagę opodatkowanym, uważając wzajemną kontrolę za dostateczną rękojmię słusznego oszacowania. Ta myśl i tendencja nader często zwichniętemiby były, gdyby prezydującemu w komisji nienależącemu do grona opodatkowanych przysługiwał obok rozstrzygającego jeszcze głos stanowczy, a zatem w wielu wypadkach dwa głosy.

6) Przypuściwszy nawet, iż tekst zacytowanych paragrafów prawa byłby niejasnym i dwuznacznym, to w takowym razie rozstrzygać jedynie może myśl, jaka w debatach nad tem prawem przewodniczyła tak w Radzie państwa jak w komisji do tego z tejże wysadzonej. Tak z debat w komisji jak i z zapisków stenograficznych w Izbie jasno się jednak pokazuje, iż nikomu na myśl nawet nie przyszło dać podobne ministerjalnemu tym paragrafom wytłómaczenie; a nawet kiedy w komisji znalazł się jeden członek, który w tym względzie podniósł wątpliwość, to cała komisja przyjęła to z oburzeniem nie przypuszczając, aby znalazł się ktokolwiek, któryby zamyślał dać tym paragrafom inne jak w dotychczasowem użyciu praktykowane zastosowanie. Ale gdyby i ta droga okazała się bezskuteczną, to dla stanowczego usunięcia wątpliwości i niejasności prawa należało udać się lub do Rady państwa, która prawo to uchwaliła, lub w razie jej nieobecności do trybunału państwowego, jako do władz jedynie i wyłącznie do tego kompetentnych.

Z tych więc powodów komisja szacunkowa powiatowa Wadowicka przesyła niniejszy protest do Wys. c. k. podkomisji w Krakowie jako do swojej przełożonej władzy, mając nadzieję, iż takowy (jak o tem wątpić nie można), gdyby przedstawienia do Wys. c. k. ministerjum nie skutkowały, z przychylną opinią do Wys. Rady państwa przesłać zechce.

Z upoważnienia komisji
Sprawozdawca *Leonard Wężyk.*

Niniejszy protest podaję dla tego do wiadomości publicznej, aby i inne komisje szacunkowe, które podzielają zapatrywanie się komisji powiatowej szacunkowej Wadowickiej w tej tak ważnej kwestji, lub przyłączyły się do tego protestu lub inny w podobnym duchu uchwaliły.

Akcje rzetelnej pracy narodowej wobec akcyj matactw giełdowych.

W czasie ostatniego przesilenia, sprowadzonego przez matactwa, zachodzące na giełdzie wiedeńskiej, których rozciągłość, dosięgającą prawie wszystkich nowszych instytucyj finansowych austrjacko-niemieckich, odkryła tą razą w bardzo pouczający sposób sama poczciwsza prasa niemiecka, pokazało się, że, mimo poprzednich smutnych doświadczeń, znowu pewna część publiczności polskiej doznała strat dotkliwych skutkiem tych niecnych zabiegów. Wypada się więc na serjo zastanowić nad tem szczególnem zjawiskiem, dlaczego ci sami ludzie, z których grona wychodzi tyle głosów nawołujących do pracy narodowej, do zespolenia wszystkich sił finansowych i postawienia ich na straży naszych krajowych interesów, w samej chwili głoszenia tych wzniosłych zachęceń, rzucają się w obce, na złudzie i fałszu oparte przedsiębiorstwa, pomijając swoje własne instytucje, pracujące na podstawie rzetelnych potrzeb i wśród zdrowych stosunków.

Dwie główne przyczyny tych smutnych pojawów rysują się najwyraźniej przed okiem badacza: niewstrzymana chęć realizowania szybkich zysków, i ta niewygasła dotąd w łonie naszem wiara w obcy, zagraniczny rozum.

Te dwie przyczyny sprawiają, że skutkiem pierwszej, łatwiej porwie naszych poczciwców do udziału w ladajakiem udanem przedsiębiorstwie, choćby najwierutniejszy złodziej, jeśli im tylko prawdopodobny widok szybkiego wzbogacenia się przedstawi, niż najuczciwszy, rzetelniej pracy oddający się rodak, — a skutkiem drugiej, łatwiej przekona ich żyd i zręczny matacz zagraniczny, niż najwytrawniejszy ekonomista krajowy.

Podług wyjaśnień, dostarczonych szczególnie przez wychodzącą w Wiedniu *Deutsche Zeitung*, znaczna część powstających w ostatnich czasach instytycyj finansowych wiedeńskich nietylko sama nie opiera się na żadnej pracy produktywnej, ale nawet nie zawiązuje się w celu wspierania jakichkolwiek przedsiębiorstw rolniczych, przemysłowych lub handlowych, tylko wymierza działanie swoje wprost na wyzyskanie łatwowiernych drogą sprzedaży akcyj w czasie obniżenia ich skutkiem przewidzianych z góry przesileń. Gra giełdowa tego rodzaju, przynosząca założycielom zyski tak w czasie wysokiego, jak i niskiego kursu, musi, wypływem prostej konsekwencji, narażać nabywców akcyj tak w jednem, jak w drugiem przesileniu na odpowiednie straty. Nabywcy więc akcyj tego rodzaju wspierają przedsięwzięcia, których zyski opierają się według obliczonego z góry planu jedynie na zręczności przyprawiania właśnie tychże samych nabywców akcyj o nieuniknione straty.

Z tego przedstawienia rzeczy, opierającego się na zeznaniach samej prasy niemieckiej, przekonać się powinna publiczność nasza, że umieszczanie pieniędzy w spekulacyjnych papierach giełdy wiedeńskiej równa się przeznaczeniu ich z góry na niechybną stratę. Zwracamy przytem uwagę na zgodność tego rodzaju w prasie naszej wszystkich odcieni, z czego wynika, że wszyscy ludzie światlejsi są o tem jak najmocniej przekonani.

Akcje naszych instytucyj krajowych nie otwierały dotąd pola spekulacji, pragnącej realizowania szybkich zysków z nagłego wzrostu ich kursu na giełdzie wynikających, mimo to nabywanie ich jest w rzeczy samej szczególnie w obecnej chwili o wiele korzystniejszem od nabywania akcyj zagranicznych, a przedewszystkiem akcyj, gorliwie polecanych na giełdzie wiedeńskiej. Dywidendy, przypadające na akcje naszych przedsiębiorstw, wzrastają wolno, ale ciągle, co jest właśnie dowodem rzetelnej pracy, opartej na wzmagających się stosunkach. Ten wyraźny znak czerstwego zdrowia naszych przedsiębiorstw finansowych nie ujdzie oka poważnych spekulantów, szczególnie po zrażeniu, jakiego wobec matactw ciągle na jaw wychodzących coraz bardziej doznają. Mimo zabiegów niemieckich, przeciwnych naszym usiłowaniom, akcje przedsiębiorstw naszych pojawią się gęściej na giełdzie, a przy ciągłym wzroście dywidend zaczną być coraz bardziej poszukiwanemi, a wtenczas i pożądany wzrost ich kursu nastąpi. Zwrot bowiem od papierów czysto-spekulacyjnych do papierów na rzetelnej pracy opartych odbywa się na podstawie niezachwianych prawd ekonomicznych, i dlatego rychlej, czy później, na giełdzie pojawić się musi. Na nim też jedynie opierać można zdrowe spekulacje.

Nie trzeba też spuszczać z oka bardzo ważnej okoliczności, że praca instytucyj naszych sprowadza u nas dobrobyt powszechny, że więc każdy właściciel akcyj oprócz dywidendy i widoku wyższego kursu, bierze jeszcze pośredni udział w tych wszystkich korzyściach, które na całą społeczność naszą spływają. Przez zaniedbywanie zaś akcyj krajowych opóźnia i utrudnia się te korzyści, które mają wielką doniosłość. Wzgląd na potrzebę tego ogólnego podniesienia się stosunków naszych powinien zawsze być głównym bodźcem naszych postanowień.

Ale jeśli kto obok tych korzyści spływających nań pośrednio z działania naszych instytucyj, pragnie jeszcze koniecznie spiesznego realizowania wielkich jednorazowych zysków, to i do tego otwiera się świeże pole w zakresie usiłowań narodowych. Wielkopolski bank Kwileckiego, Potockiego i Spółki pracuje z wielkiem powodzeniem. Natłok cisnących się do niego interesów z wszystkich stron Polski jest tak wielki, że podług wyjaśnień, danych na ostatniem walnem posiedzeniu na dniu 15. kwietnia r. b., obrót ostatnich miesięcy wynosił 50 milionów talarów. Żeby sprostać zgłaszającym się wymaganiom, bank ten wypuszcza nową serję akcji za sumę dwóch milionów talarów. Ostatnia dywidenda banku tego wynosiła 15 prct. Wobec natężonego ruchu interesów, spodziewać się trzeba na przyszłość nierównie większych dywidend. Giełdowy kurs akcji trzyma się stale na wysokości 37 prct. nad pari. Przy wzrastającem powodzeniu spodziewać się można jeszcze wyższego kursu dla nowych akcyj. Rzecz więc prosta, że opierając obliczenia tylko na obecnem położeniu rzeczy, nabywca z pierwszej ręki świeżo wypuszczanych akcyj może, sprzedając swą akcję zaraz po podniesieniu przypadającej na nią pierwszej dywidendy, zrealizować najpierw 15 prct. dywidendy, a następnie przynajmniej 37 prct. nadwyżki kursowej, co razem w przeciągu roku czyni 52 prct. zysku. Wątpimy, czy ktokolwiek zrealizował takie zyski na papierach czysto spekulacyjnych, a niezmierna różnica w oczekiwaniu tych zysków jest ta, że w spekulacji na grze giełdowej każdy dzień zamiast korzyści przynieść może nieobliczone straty, gdy tymczasem zysk, oparty na rzetelnej a tak umiejętnie kierowanej pracy, nie może się stać zawodnym.

Akcje przedsiębiorstw galicyjskich nie stawiają wprawdzie widoku tak wysokich jednorazowych zysków, ale wspieranie ich przez zakupywanie akcji i podnoszenie przez to samo ich kursu, sprowadza do kraju coraz rozleglejszy kredyt, utrwala pracę narodową i staje się źródłem tych nieocenionych korzyści, które każdy pośrednio odnosi przez wzrost ogólnego dobrobytu.

Opamiętajmy się więc w naszych zabiegach na złudnej spekulacji opartych. Porzućmy raz na zawsze myśl wzbogacenia się na rachubach obcych, które nas tylko wyzyskują, a zwróćmy ciężko zarobiony grosz ku usiłowaniom własnym, które przy pomocy takiego połączenia sił wszystkich nabiorą tej potęgi, która najwyższe zyski sprowadza.

Przegląd polityczny.

Francja.

W mowie swojej, mianej w Hawrze, a z której już wczoraj podaliśmy niektóre wyjątki, Gambetta bez ogródki mówi o konieczności rozwiązania Izby. „W pierwszym rzędzie reform jak już wiecie, panowie, mieszczę wybory nowego Zgromadzenia republikańskiego. Jużem się wytłómaczył w tym względzie na początku tej pouczającej wycieczki mojej, którą obecnie odbywam. Gdzie tylko byłem, wszędzie mówiłem o rozwiązaniu, i wszędzie znajdowałem tę myśl kiełkującą.

„Rozwiązanie Izby, oto jest pierwsza reforma, której trzeba dokonać.

„Niczego spodziewać się nie mogę po tem zgromadzeniu wersalskiem. Okazuje ono wyraźnie, czego się lęka, nie śmiąc wejść do Paryża, kolebki naszej cywilizacji, puklerza naszych swobód publicznych, inicjatora i przewodnika ducha narodowego, tego Paryża, który można wydać głupiej nienawiści kilku hreczkosiejów (ruraux), ale którego nie można ani obalić, ani zbezcześcić.

„Więc tak panowie, potrzeba to zrobić; w pośród spokoju, który mamy stałe postanowienie utrzymać i uszanować, umiejmy się przygotować do wyborów, które powinny już były nastąpić, które nastąpią, i które powinny nas zastać gotowymi, ściśle zjednoczonymi, pełnymi rozwagi, wiedzącymi, kogo obieracie, kogo mianujecie, z listą kandydatów, którzy są wolnymi ludźmi zdolnymi reprezentować wolnych ludzi. I wtedy to postawicie rzeczpospolitą republikańską.

„Ostatnie słowo: Kiedy obstajemy przy swojem, kiedy powracamy ciągle do kwestji rozwiązania Izby, i odmawiamy jej władzy ustawodawczej, której ona nie zdoła sprawować, otóż kiedy to wszystko mówimy, oskarzają nas, że jesteśmy duchami rewolucyjnemi, agitatorami, ludźmi ambicji, którzy myślą tylko o władzy. Nie, nie; biorę was na świadków, czy godziny i minuty nie są nam drogie, czy mogę myśleć o czekaniu w obecnym stanie Europy. Czekać! po wojnie z cudzoziemcem, po wojnie domowej, które tyle zniszczenia zostawiły po sobie; — czekać! kiedy chwila nas nagli do ratowania wszystkiego tego, co zostało z ojczyzny, ale czyż to podobna panowie?“

W innym ustępie Gambetta powiada, że przeciwnicy nazywają go szyderczo *commis-voyageur*em. Przyjmuje on tę nazwę, jest on istotnie *commis-voyageur*'em demokracji.

Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego 22. kwietnia Jaubert żądał, aby naznaczyć dzień, w którym odbyć się mają rozprawy nad jego wnioskiem, tyczącym się obowiązku kart pobytu dla wszystkich cudzoziemców bawiących we Francji. Izba naznacza sobotę na rozprawy nad tym wnioskiem. Duval oznajmia, że będzie interpelował rząd o bezprawny udział władz municypalnych w Angers i Havre w ucztach, przy których niedawno Gambetta domagał się rozwiązania zgromadzenia narodowego. Rozprawy nad tym przedmiotem naznaczono na czwartek. Minister spraw wewnętrznych wykłada naglącą konieczność wzięcia bezzwłocznie pod obrady nowych podatków. Drugą najbliżej ważną kwestją jest zdaniem jego utworzenie Rady stanu. Gambetta, Castellane i Dahirel twierdzą, że projekt reorganizacji armii ma dla całego kraju daleko większe znaczenie, i żądają, aby przedewszystkiem wzięto ten projekt pod obrady. Thiers kładzie nacisk na konieczność utworzenia Rady stanu i dodaje, że rząd pod względem reorganizacji armii oczekuje jeszcze od komisji względem wielu punktów wyjaśnień; byłoby przeto lepiej odroczyć te rozprawy na trzy tygodnie. Nie może także z powodu swego stanu zdrowia brać udziału teraz w rozprawach. Prezes komisji budżetowej, Buffe, oświadcza, że komisja nie może przedłożyć nowych projektów podatkowych, dopóki komisja taryfy cłowej nie ukończy prac swoich. Izba uchwala wreszcie naprzód obradować nad projektem o Radzie stanu, a następnie nad reorganizacją wojsk.

Bardzo ciekawe wiadomości, niewiadomo tylko z jak dalece autentycznego źródła, podają *Daily News*: „Nasz korespondent paryzki pisze nam 17. t. m: Zaprzeczają w Wersalu, jakoby czyniono przygotowania w celu odebrania Niemcom miliardów wyciąganych od Francji. Przeciwko temu przypuszczeniu ma przemawiać stan skarbu francuzkiego. Dowiaduję się, że p. Thiers powiadomiony został przez trzy wielkie mocarstwa, iż są one gotowe pod pewnemi warunkami użyczyć pomocy Francji, w razie, gdyby Niemcy stawiały wymagania przechodzące zakres traktatu frankfurckiego. Jednym z tych warunków ma być odstąpienie od tradycyjnej polityki Francji we Włoszech. Drugim warunkiem ma być unikanie skrupulatne wszelkiej takiej polityki wewnętrznej, która może dostarczyć panu Bismarkowi pretekstu do kłótni. Trzecim warunkiem jest jakoby utworzenie armii dość silnej, aby zapewnić obronę, w razie gdyby Niemcy, mimo wykonania wszystkich punktów traktatu, chciały przybrać zaczepną postawę.“

Królowa angielska, która w przejeździe przez Francję zachowywała ściśle inkognito i nie odwiedziła p. Thiersa, po przyjeździe do Anglii złożyła wizytę państwu Bonapartom w Chislehurst.

Kronika.

— **Kurjerek lwowski**. Wczoraj z wielką werwą i swobodą odegrano w teatrze wyborną komedję Wiktora Sardou „Nasi najserdeczniejsi.“ Osobliwie odznaczyli się państwo Nowakowscy, pan Linkowski i pan Kwieciński.

Dzisiaj odegraną będzie trajedja A. Małeckiego: „List żelazny.“ Główne role ma pani Aszpergierowa i pan Ładnowski I role podrzędne są dobremi siłami obsadzone.

Jutro przedstawioną będzie po raz trzeci opera Gounoda: „Faust.“

Słynny kupiec z miasta Moskwy Orłów, handlujący karawanową herbatą i posiadający swe składy we wszystkich większych miastach imperjum moskiewskiego i za granicą, założył i we Lwowie skład herbaty karawanowej, i oddał takowy tutejszemu kupcowi, pau Halskiemu, zaopatrzywszy ten skład swą herbatą karawanową. Skład ten znajduje się przy placu Halickim w tej samej kamienicy, co skład żelaza i towarów żelaznych pana Halskiego.

Drugi koncert panny Menter i p. Poppera dowiódł, że nasza publiczność, szczególnie owa koronkowa, tak jest zajęta cyrkiem, iż nic ją odciągnąć ztamtąd nie zdoła, nawet popis takich talentów, jak panny Menter i p. Poppera. Wprawdzie program fortepianowy nie był bardzo zachęcający, za to program wiolonczeli składał się z samych melodyjnych utworów, z których najpiękniejszą było bezwątpienia arja Bacha. Z odegranych przez pannę Menter sztuk największe oklaski wywołały walce Webera z arabeskami Tausiga; wykonanie ich wskazało w całej sile potężną technikę artystki.

— (*X. F.*) **Córka pułku**. We wtorek mieliśmy sposobność przekonać się, o ile nasi artyści mogą podołać włoskiej muzyce, lekkiej, melodyjnej, a tem samem wprawdzie nie trudniejszej jak klasyczna, lecz wymagającej wielkiej wprawy w wokalizacji, i wielkiej objętości głosu. Zadowolenie nasze było zupełnem. „Córka pułku“ była taką, jak ją chciał mieć Donizetti; gdyby ją usłyszał, nic nie miałby do zarzucenia wykonaniu.

Panna Kwiecińska w tytułowej swej partji zachwyciła wszystkich; jej pieśń pułkowa i arja wśród wrzawy wojennej, wywołały burzę oklasków, tyle potrafiła wlać w nie życia i werwy. P. K. dowiodła nam wczoraj, że talent jej nie jest wcale jednostronnym, może ona znakomicie śpiewać i wesołą, rezolutną córkę pułku, jak i nieszczęśliwą Halkę, lub Małgorzatę. Pan Cieślewski nie miał sposobności rozwinąć głosu swojego w całej pełni, jednak z swej niekoniecznie wdzięcznej partji zrobił co się dało. Arję „O Marjo, Marjo kochaj mnie!“ musiał na ogólne żądanie powtórzyć, czego wcale nie chwalimy publiczności, która powinna była uwzg nić, że każda arja szczególniej ta którą powtarzał, przy jego bardzo sumiennem wykonywaniu męczyć go musi. W ogóle radzilibyśmy mu, aby dla zaszanowania swego głosu, używał czasami falsetu, który, jak przekonaliśmy się w Fauście p. C. w wysokim stopniu wykształcony posiada. Inne partje wypadły bardzo dobrze. Na uznanie zasłużył sobie p. Koncewicz, któremu możemy tylko nasz żal wyrazić, że się nie kształcił więcej w swoim zawodzie. W głosie jego nieukształconym jak należy, widzimy bogaty materjał, który wykształcony, mógł go wysoko postawić. Gra jego jednak nie dorównała grze panny K. i pana C.

Chóry wypadły dobrze; nieźleby było gdyby żołnierze trochę lepiej maszerowali. Na chlubę teraźniejszej dyrekcji podnieść musimy, że orkiestra teatralna chociaż mniej więcej z tych samych osób złożona co i pierwej, daleko lepiej gra teraz jak za dawniejszej dyrekcji. Pomijamy już czystość stroju instrumentów (wyjąwszy chyba pierwszą waltornię, trochę za wysoką, co grającego zmuszało do przytykania jej ręką, w skutek czego ton jej nie był tak dźwięczny i czysty, a co szczególniej w uwerturze czuć się dawało), czem wcale niegrzeszyła dawniejsza orkiestra, podnieść trzeba czystość gry. Wprawdzie jak we wszystkich włoskich operach, zadanie orkiestry nie było bardzo trudnem, jednak są tam trudne ustępy (uwertura) gdzie w kilku miejscach nie grano w oryginalnej tonacji, lecz o pół lub cały ton niżej. Dowodzi to wielkiej rutyny, która należycie wyzyskana, do znakomitych rezultatów doprowadzić może.

— **Mianowania**. Cesarz mianował sekretarza dyrekcji poczt Henryka Kamler dyrektorem poczt dla Czerniowiec z tytułem i charakterem nadradcy pocztowego.

— **Z Towarzystwa technicznego**. Na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Towarzystwa technicznego w piątek 26. b. m. jest dyskusja nad odczytem p. Wierzbickiego o kanalizacji wielkich miast.

Lwów, 25. kwietnia 1872.

J. Franke.

— **Z Towarzystwa technicznego**. W przeszły piątek zakończył p. nadinżynier Wierzbicki wykłady kanalizacji, objaśniając każdy system bardzo licznemi ku temu celu sporządzonemi rysunkami.

Jak już wspomnieliśmy rozpocznie się dzisiaj debata pod względem zastosowania odpowiedniego systemu do naszego miasta, wniosek w tej myśli został postawiony i jednogłośnie przyjęty. Całkiem trafnie zakończył p. Wierzbicki swe wykłady zapytując się zgromadzenia, czy znalazłby się kto, co by się podjął w razie czarodziejskiego zniknienia wszystkich domów Lwowa z pozostawieniem zasadzonej części w ziemi, postawić w tej atmosferze zatrutej domek dla siebie. Można by to pytanie postawić wszystkim mieszkańcom Lwowa, nie obawiając się po dokładnem rozpatrzeniu miejscowości, niestosownej odpowiedzi.

Nie wchodząc ani nie robiąc ojcom miasta zarzutu z tego co zrobili lub niezrobili, mamy prawo zaś żądać od nich zaradzenia temu, a by Lwów nienależał do miast najniezdrowszych, gdzie większa śmiertelność panuje jak w każdem innem mieście Europy, a co jest i być musi, jeżeli rozważymy, że miasto nie ma planu egzystujących kanałów, że egzystują kanały nie mające ujścia, że wszystkie kanały wprowadzone są do Pełtwi, której bałwany są nieskończenie małą ilością rzędu nieskończenie wielkiego, że z wzrastającą liczbą mieszkańców przy braku pomieszkań w coraz większym stopniu zanieczyszcza się powietrze, zwrócić uwagę ojców miasta na te smutne warunki miasta naszego będzie zasługą Towarzystwa.

Nie od rzeczy byłoby także rozebrać następujące pytania: czy przykrycie Pełtwi egzystujące jest odpowiednie, czy i pod jakiemi warunkami można wyłożyć koryto Pełtwi, aby szybkość wody była ta sama, a dalej, jestże koniecznością przykrycie Pełtwi, i czy te ogromne wydatki nie dałyby się użyć na sprowadzenie większej ilości wody do koryta rzeczki przy zmianie systemu kanalizacji. Jesteśmy przekonani, że ojcowie miasta zabiorą się energicznie teraz do dzieła, wszakże i oni chcą żyć długo i zostać ojcami. Że ta sprawa była już poruszona w Radzie miasta, wnioskować można z tego, że pan wiceprezydent Jasiński bierze czynny udział w rozprawach Towarzystwa.

— **Dla Opieki Narodowej** złożył w administracji *Gaz. Nar.* dr. Józef Starkel 12 zł. 50 ct., którą to kwotę natychmiast za pokwitowaniem doręczyliśmy Tow. Opieki Narodowej.

† **Joanna Górecka**, pełna talentu artystka sceny Poznańskiej, dnia 24. bm. o godzinie 9 wieczór na suchoty życie we Lwowie zakończyła. Bliższe szczegóły, dowodzące, jak nieodżałowaną jest jej strata, jutro podamy.

— **W teatrze Strampfera** we Wiedniu przedstawiono w tych dniach parodję najświeższej komedji Dumasa: „Princesse Georges“. Jakkolwiek parodja ta nie odznaczała się bynajmniej dobrym smakiem, publiczność jednak przyjęła ją bardzo hucznemi oklaskami.

— **Orkiestrę**, złożoną z 45 kobiet, zebrał pewien Amerykanin, z nią w czasie nadchodzącego lata wybiera się w podróż artystyczną po Stanach Zjednoczonych. Ciekawa to będzie rzecz dla ucha i oka.

— **Podziękowanie**. Mam sobie za obowiązek serdeczne złożyć dzięki wszystkim, którzy raczyli uczcić pamięć śp. męża mego, dr. Hermana Frenkla, odprowadzając jego zwłoki do miejsca ostatniego spoczynku.

Lwów, 23. kwietnia 1872.

Róża Frenkl.

— **Urzędy pocztowe** w Wiśniowej i Osowcach dla przesyłki listów i wartości oraz przyjmowania i wypłacania zaliczek zaprowadzone zo-

---

	Litwa 6.066 m. k. j.		Ruś 2 994 m. k. j.		Kongresówka 2.2220 m. k. j.		Cały zabór 11.280 m. k. j.	
	r. 1864	r. 1867	r. 1864	r. 1867	r. 1864	r. 1867	r. 1864	r. 1867
Katolicy	2,190.000	2,212.000	476.000	483.000	4,080.000	4,324.500	6.746.000	7,019.500
Unici					239 000	254.000	239.000	254.000
Protest.	529.500	556.000	10.500	11.000	290.000	375.500	830.000	942.500
Zydzi	640.000	656.000	651.000	667.000	694.000	729.000	1,985.000	2,052 000
Prawosł.	2,757.500	3,115.000	4,346.500	4,573.000	16.000	22.000	7,120.000	7,710.000
czyli:								
Lud. gnębiona	3,359.500	3,424.000	1.137.500	1,161.000	5,303.000	5,683.000	9,800.000	10,268.000
protegow.	2,757.500	3,115.000	4,346.500	4,573.000	16.000	22.000	7,120.000	7,710 000
Ogółem	6,117.000	6,539.000	5,484.000	5,734.000	5,319.000	5,705.000	16,920.000	17,978.000

Zauważać należy, że nie odmawiając, jakeśmy to już widzieli, pewnego przyrostu ludności nawet kotolickiej, bynajmniej nie myślimy twierdzić, że przyrost ten był równomierny we wszystkich guberniach Litwy szczególnie. W mohylewskiej gubernii naprzykład mogła się ludność katolicka znacznie zmniejszyć — lecz to zmniejszenie znalazło kompensatę w powiększeniu więcej nad 1 pct. w guberniach wileńskiej i kowieńskiej, gdzie znakomita masa chłopów katolików mogła okazać, i rzeczywiście okazała w tym względzie niemałą pomoc.

Aby łatwiej można było schwycić różnicę między rokiem 1864 i 1867, powtórzyliśmy umyślnie w tablicy powyższej ludność za pierwszy z tych roków. Zastanowiwszy się nad obiema temi datami, przychodzimy do przekonania, że korzyść wypadła na stronę rządu moskiewskiego w skutek napływu ze Wschodu. Dla wykazania, że tak jest a nie inaczej, t. j. że wyznanie katolickie, unickie i żydowskie w stosunku do ogólnej ludności, zmniejszyło się dość znacznie w okresie 1864—1867, podajemy przyrost każdego z nich w procentach, w następującym wykazie:

	Litwa		Ruś		Kongresówka		Cały zabór	
	r. 1864	r. 1867	r. 1864	r. 1867	r. 1864	r. 1867	r. 1864	r. 1867
Katolicy	35.80	33.83	8.68	8.42	76.71	75.80	39.87	57.11
Unici					4.49	4.45	1.41	1.41
Protestanci	8.66	8.50	0.19	0.20	5.45	6.58	4.91	5.24
Zydzi	10.47	10.03	11.87	11.63	13.05	12.78	11.73	11.41
Prawosławni	45 07	47.64	79.26	79.75	0.30	0.39	42.08	42.89
czyli:								
Ludność gnęb.	54.93	52 36	20.74	20.25	99.70	99.61	57.92	57.11
„ protegowana	45.07	47.64	79.26	79.75	0.30	0.39	42.08	42.89

(C. d. n.)

stały dnia 20. bm. Urząd w Wiśniewej utrzymywać ma związki z urzędem pocztwym w Dobczycach a urząd w Osowej z urzędem w Chmielówce.

— **„Katolik"** zamieszcza w ostatnim swym numerze następujący ustęp:

„Na ostatku donosimy wiarusom, że Redakcji Katolika przeciwna strona ofiarowała blizko 100.000 talarów (trzy wozy talarów) kusząc nas, abyśmy zmienili nasze pisemko i dalej nie wojowali przeciw niemieckim liberalistom, masonom itd."

— **Donoszą z Drezna**, iż rodacy nasi tam mieszkający, przyjmowali w dniu 21. bm. w skromnem kółku przejeżdżającego do Galicji wieszcza naszego, Seweryna Goszczyńskiego.

— **Czesi** wywołali u siebie z obiegu wszystkie wiedeńskie humorystyczne pisma jak: *Figaro, Kikeriki, Floh* i t. p.

— **W ostatniej wojnie** w bitwie pod St. Quentin ranionym został pewien pruski żołnierz i odwieziony do lazaretu w Kolonii nad Renem. Odłam granatu ugodził go w twarz pod lewem okiem tak silnie, że wydarł mu kość twarzy, nos i dolną szczękę. Po całorocznem leczeniu opuścił teraz lazaret o tyle wyleczony, że mając teraz twarz zupełnie bezkostną, może mówić.

— **Kuropatwy u Thiersa** w kwietniu. W rzędzie ważnych kwestyj, jakiemi obecnie Francja się zajmuje, jest potrawa z kuropatw na obiedzie u Thiersa. W braku króla albo cesarza Francja musi kłopotać się swoim prezydentem i zaglądać nawet do jego kuchni. Nie masz bajeczki, którejby nie wymyślono o pani Thiersowej jak niegdyś zajmowano się sprawami domowemi królowej Amelii a później cesarzowej Eugenii. Dała ona powód do korespondencji prawie urzędowej, *Journal de Paris* zamieścił był bowiem spis potraw pierwszego obiadu danego przez prezydenta w pałacu Elizejskim a między temi figurowała potrawa z kuropatw. Stowarzyszenie ochrony zwierzyny oburzone tem przekroczeniem terminu zastrzeżonego dla łowów, upoważniło margr. Nicolai, do interwencji bezpośredniej u Thiersa. W imieniu prezydenta republiki odpowiedział d. 14. bm. na blankiecie urzędowej p. Barthelemy Saint Hilaire, że nie było na obiedzie kuropatw, a nadto prezydent dziękuje towarzystwu, że rozwija taką czujność.

— **W Peszcie** żyje niewiasta osobliwszego usposobienia. Będąc zamężną, doznała upokorzenia, że mąż jej znalazł upodobanie w jakiejś kokiecie, z którą spotkała go, idącego pod ramię. Od tego czasu — a jest temu lat 10, żyje w odosobnieniu od świata, nie wychodzi nigdy z domu, w którym panuje w dzień zupełna cisza, w nocy zaś ruch i zajęcia domowe, jak pranie, czyszczenie i przyrządzanie potraw do obiadu zastawionego o północy i śniadanie przed świtem.

— **Szpiegi moskiewskie.** Pod tym tytułem znajdujemy w onegdajszym numerze *Dzien. Pol.*, blizko kraj nasz obchodzący artykuł z którego podajemy rzecz o pułk. ks. A b a m a l e k, którego matka, o ile nam wiadomo, nabyła ostatniemi czasy znaczne dobra na Ukrainie, czyniąc wiele dobrego Polakom.

„Jeszcze podobno żadnego roku tyle nie przybywało do Galicji szpiegów moskiewskich, co obecnie. Pułkownik ks. Abamalek, renegat gruzyjski, od kilku lat w ciągłych znajdujący się przejażdżkach po Multanach, Bukowinie i Galicji, rozrzucił całą sieć ajencji, i jak się dowiadujemy, jego to dziełem ma być świeżo zamierzone przesiedlenie bukowińskich Lipowanów, na terytorjum moskiewskie. Pułkownik ten bawi się w okrutnego słowianofila, mówi doskonale po polsku i pozostaje w stosunkach z organami prasy różnych „nieboraków politycznych" w Galicji i na Węgrzech. Wiemy pozytywnie, że pod postacią liberalnego słowianofila usiłował on wejść w stosunki nawet z patrjotami polskimi, lecz pominięto milczeniem jego oferty. Abamalek jest oficerem sztabowym i przy swoich wycieczkach po kraju, nie ogranicza się jedynie na agitowaniu, lecz zarazem na zajmowaniu się zbieraniu dat pożytecznych w czasie prowadzenia wojny."

— **Profesor Michelis** z Braunsberga bawiący obecnie we Wrocławiu, zaprosił 24. bm. kapitułę i ks. biskupa wrocławskiego na publiczną dysputę w kwestji nieomylności.

— **Konfiskata.** D. 24. bm. skonfiskowano w Pradze wszystkie cztery dzienniki polityczne: *Politik, Narodni Listy, Pokrok, Posel z Prahy.*

— **Statystyka stowarzyszeń** w górnej Austrji. W górnej Austrji znajdowało się z końcem 1871 r. 456 stowarzyszeń, zatem o 26 więcej niż w r. 1870. Miasto Linc liczyło 65 stowarzyszeń, powiat Lincki z wyłączeniem Lincu 24, miasto Steyr 40; powiaty: Steyr 42, Perg 25, Freistadt 14, Rohrbach 13, Scheerding 16, Braunau 35, Ried 22, Vöclabruck 44, Gmunden 61, Kirchdorf 15, Wels 41. W liczbie tych stowarzyszeń było 18 politycznych a mianowicie: w Lincu 4, Ems 1, Steyr 2 Vöclabruk, Engelhartszell i Braunau po 1, w Ried 2, w Gmunden i Ebensee po 1, w Wels 2, w Perg i Maulhausen po 1. U nas w całej Galicji istnieje tylko jedno stowarzyszenie polityczne i to nie zbyt wielkiem cieszy się powodzeniem.

— **Otrzymujemy** następną odpowiedź na korespondencję z Dobromila: Panie Redaktorze! Mamy nadzieję, że prośbie naszej nie odmówisz i zechcesz łaskawie umieścić w szpaltach swego dziennika niniejszą reklamę na korespondencję z Dobromila, podaną w *Gaz. Nar.* w dniu 20. bm. w nr. 107 zamieszczoną.

Szanowny korespondent, opisujący przejście po raz pierwszy maszyny z Przemyśla w dniu 15. bm. i przyjęcie nas przez zacnych Dobromilan, wziął sobie widocznie za zadanie, wystawić nas jako ludzi, którym jedynie i wyłącznie należy się zasługa za wykończenie pracy sobie powierzonej, a co więcej, że położyliśmy przezto jakieś ogromne zasługi dla kraju? Taki duch wieje z całego owego artykułu, tak też i myśmy go zrozumieli.

Dziękujemy szanownemu korespondentowi za jego łaskawą o nas pamięć, jednakże zmuszeni jesteśmy zdjąć ze skroni wieniec laurowy (bo niezasłużony), jaki nam szanowny autor łaskawie włożyć raczył.

Tam, gdzie się wykonywuje swój obowiązek, nie ma zasługi, a zadanie jakie jeżeli człowiek przyjmuje na siebie, powinien je święcie wykonać. Więc i my wykonaliśmy to, co do nas należało, to co nam przez dyrekcję budowy było powierzonem. Szanowny korespondent widocznie nie zna części linii, na której roboty nasze wykończaliśmy, bo ona znów nie była w tak trudnych warunkach postawioną, jak to szanowny autor przedstawił. A chociażby i tak było, to każden przyzna, że wyprojektowanie linii, wypracowanie planów, i główny zakres działań technicznych należy do dyrekcji a nie do przedsiębiorstwa. My wykonaliśmy tylko to, co nam z góry było wskazanem. Cała więc zasługa dla kraju, którą szanowny korespondent usiłuje nam przypisać, raczej należy się głównej dyrekcji a nie przedsiębiorcy i inżynierowi, którzy pracując na swojej części, wykonywali tylko instrukcje, jakie z głównego ogniska budowy były im udzielane.

Przyjmij panie Redaktorze wyraz prawdziwego szacunku i głębokiego poważania,

F. Gamski. *Piotr Szymberski.*

— **Z miasteczka Kozłowa** i wsi sąsiednich otrzymaliśmy następujące pismo, wystosowane do byłego prezesa Rady powiatowej Brzeżańskiej, p. Franciszka Łukasiewicza: Kiedy przed pięciu laty nadał nam Najjaśniejszy Pan instytucje autonomiczne, a między innemi instytucję Rad powiatowych, nie oddawaliśmy się zbytniej radości, bośmy widzieli, że instytucja ta pod wielu względami jest błędną, niedostateczną, i potrzebom naszego kraju nie zupełnie odpowiednią.

To też tylko wtenczas, jeżeli na czele takiej instytucji stanie mąż prawy, roztropny, pełen talentu i sumiennego poczucia przyjętych na siebie obowiązków, jednem słowem mąż z głową i sercem, może on odpowiednio mieszkańcom powiatu przynieść korzyści.

Takim mężem na czele naszej Rady powiatowej byłeś ty, wielmożny panie.

Prawy, sumienny, oględny, przystępny, nieuganiający się za popularnością kosztem słuszności i sprawiedliwości, lecz równą miarką mierzący wszystkim bez różnicy stanu, bez różnicy wyznania i wiary, spełniający z całą gorliwością przyjęty na siebie obowiązek z gorliwością i poświęceniem, bo nawet czas, który po ciężkiej pracy twego urzędowania mogłeś poświęcić spoczynkowi lub miłej rozrywce na łonie rodziny, ty wielmożny panie poświęcałeś pracy około dobra naszego powiatu.

Takim wielm. panie widzieliśmy cię w czasie całego twego urzędowania, a błogie skutki onegoż nie pod jednym względem czuć nam się dały.

Spodziewamy się, a nawet znając przeszłość obecnego naszego marszałka, nieskazitelność jego charakteru, dzielną energię jego ducha i prawość serca, jesteśmy pewni, że godnie wstąpi w ślady twoje wielm. panie, i w ten sposób mniej dotkliwem uczyni nam usunięcie się twoje.

Myślimy jednak, że damy tu wyraz uczuciom całego powiatu, jeżeli ci wielmożny panie wynurzymy żal, jaki w sercach naszych usunięcie się twoje zrodziło, a zarazem cześć, jaką sobie postępowaniem twojem między nami zjednałeś.

Racz wielmożny panie uznanie to nasze przyjąć jako hołd, oddany prawdziwej zasłudze, a jak z jednej strony my cię zapewniamy, że gdziekolwiek by cię los rzucił, imię twoje zawsze tylko z szacunkiem i miłością przez nas wspominane będzie, tak z drugiej strony prosimy cię, ażebyć i ty wielmożny panie w miłej nas zachować raczył pamięci.

Kozłów 16. kwietnia 1872.

Za Radę gminną: *Jan Kulibaba*, naczelnik gminy, *Ks. Wł. Kosowski*, proboszcz gr. kat., *Eisig Gusse, Filip Krypel wójt, Dmuchawca, Wawrzyniec Korzeniowski, Wit. Romanowski, Jan Strzałkowski, B. Nawarecki, Wojciech Sokołowski, Paweł Krywków*, wójt Słobudki, *Grzegorz Pielmo*, wójt Zarnowa, *Daniel Jańczyński*, naczelnik gminy Horodyszcza, *Filip Tarniowy, Sobestjan Cudyk, Wit Romanowski.*

— **Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.**

— Wielka akwarella Juliusza Kossaka, przedstawiająca księcia Eustachego Sanguszkę w mundurze kawalerji narodowej, jak służył na kresach w roku 1794, znajdowała się na wystawie obrazów w Krakowie.

— Z Płocka piszą do *Gazety Warsz.* Dwóch obywateli tutejszych wzięło w entrepryzę teatr płocki i starają się go podnieść do możliwej doskonałości. Pomiędzy innemi zamówiono u pana Węckiego, niegdyś artystę pracującego w dekoratorni warszawskiej, dla sceny lwowskiej nowe dekoracje, które już niedługo wykonane zostaną.

— Na wystawę Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie przybyło trzy obrazy Szermentowskiego z Paryża, jednego z najlepszych polskich pejzażystów. Matejko ukończył przed kilku tygodniami portret dr. Gilewskiego. Kopię zamówioną przez uczniów wydziału lekarskiego, która ma być zawieszoną w sali klinicznej, zrobił Cynk.

— W Towarzystwie chemicznem berlińskiem pan H. Salkowski przedstawił memorjał co do swoich bardzo ciekawych doświadczeń nad triamidobenzolem.

— *Opiekun domowy* wychodzący w Warszawie, przeszedł w ręce nowych wydawców pp. Szaniawskiego i Perzyńskiego.

— Kilku młodych medyków w Warszawie powzięło zamiar wydania *Patologji ogólnej* podług najlepszych źródeł.

— Wyszedł z druku, zapowiedziany już przez nas *Warszawski rocznik literacki*, poświęcony literaturze, oświacie, bibliografii i księgarstwu" pod redakcją Stanisława Czarnowskiego.

— Od maja r. b. wybornie redagowany przez Ludwika Jenikiego *Tygodnik Ilustrowany* zacznie nakładem Ungra wychodzić *Encyklopedja ogólna wiedzy ludzkiej*. Praca to nie będzie tłumaczona, ani też przepisywana lub skracana z wydanych już encyklopedji, ale zupełnie samodzielnie. Dobrą jej rekomendacją już jest ta okoliczność, że wydaniem jej i obrobieniem zajmuje się redakcja *Tygodnika Ilustrowan.*

— Ksiądz Wacław Sztulc napisał po czesku „Wspomnienia zasług Aleksandra hr. Przeździeckiego". W wspomnieniu tem mieści się tłumaczenie żywota Przezdzieckiego napisanego przez J. Łepkowskiego.

— Najsławniejszy węgierski romansopisarz Jokai napisał z. r. nowy romans p. t.: „Czarne dyamenty".

— Michelet, przyjaciel Polaków, wydał w Paryżu „Historję XIX wieku."

— Ernest Renan napisał dzieło „Antychryst". Bohaterem jego jest Neron.

— Teofil Lenartowicz pracuje obecnie nad czternastoma płaskorzeźbami, małych rozmiarów przedstawiającemi stacje Męki Chrystusowej. Zamówił je za 1000 franków Żółtowski z Poznańskiego.

— **Sprostowanie.** W skutek nieczytelnego pisma nadesłanego nam manuskryptu w sprawie „O zniżeniu podatku przez c. k. ministerstwo finansów tutejszym adwokatom przypisanego" umieszczonego w rubryce *Kurjerek lwowski* w numerze wczorajszym wkradła się myłka w wierszu 37 z góry, po wyrazach „że pojedynczemu zwłaszcza młodszemu adwokatowi," powinno być: dość t r u d n o, zamiast „s n a d n o przy wzmagającej się drożyźnie utrzymać;" co zresztą w trakcie rzeczy bardzo łatwo z sensu samego domyśleć się można.

Gospodarstwo przemysł i handel.

(*R.*) **Lwów**, 21. kwietnia. (Sprawozdanie tygodniowe *Gazety Lwowskiej*). W ostatnim tygodniu mieliśmy dnie chłodne, co opóźniło trochę robotę w polu. Stan dróg krajowych był niepomyślny a z tego powodu ceny frachtu były dość wysokie.

Ruch w handlu towarowym ożywił się. Dla nowych kolei żelaznych w Galicji nadesłano dużo materjałów. W przyszłym miesiącu ogłoszone zostaną uregulowane przez ministerstwo handlu taryfy wszystkich austrjacko-węgierskich kolei żelaznych. W taryfach nowych przeprowadzoną zostanie stała zasada taryfy dyferencjonalnej. Im dalej przedmiot ma być transportowany, tem niższą jest taryfa. Austrjackie towarzystwo kolei państwowej, kolej południowa, północna i Karola Ludwika zrobiły znaczne koncesje na korzyść obrotu austrjacko-węgierskiego i krajów, przez które przechodzą. W nowej taryfie uwzględniony ma być głównie transport węgla. Od 1. czerwca opłata za jeden cetnar od jednej mili wynosić będzie $1/2$ centa jeżeli cetnar ma być transportowany przeszło 30 mil. W skutek takiego zniżenia ceny transportu węgla z kopalni w Jaworznie, Dąbrowej i w górnym Szląsku zrobić mogą skuteczną konkurencję drzewu opałowemu nawet we Lwowie. Niebawem doczekamy się znacznych składów węgla we Lwowie a wtedy skończy się monopol dzisiejszych składów drzewa, stawiających publiczności tak ciężkie warunki mianowicie w chwili utrudnionego dowozu. Według dokładnego obliczenia 19 cetnarów węgla kamiennego równa się pod względem użyteczności jednemu sągowi twardego drzewa opałowego. Cena 19 cetnarów dobrego węgla z kopalni górno-szląskich, wynosi we Lwowie wraz z kosztami dostawy 11 zł. 40 c. Gdy cenę tę porównamy z tutejszą ceną sąga drzewa, która w miesiącach zimowych wynosi 13—16 zł., przekonamy się, że konsumenci, którzy zamiast drzewa używać będą węgla, wielką odniosą korzyść z nowej taryfy. Zarzut, że obecna konstrukcja pieców w Galicji nie pozwala używać węgla, nie jest słuszny. Próby bowiem zrobione z węglem górnoszląskim wykazały, że dzisiejszą konstrukcja pieców nie jest w tej mierze tak wielką przeszkodą. Piece dzisiejsze z dobrym przeciągiem wystarczą, jeżeli tylko węgiel potłuczony zostanie na sztuki o rozmiarach pięści. W takim razie należy węgle dopiero wtedy wkładać do pieca, gdy drzewo przeznaczone do podpalenia silny już wyda płomień. A zresztą gdyby nawet wypadło zastosować dzisiejsze piece do nowego materjału opałowego, to i w tem jeszcze nie widzimy tak wielkiej przeszkody. Całe bowiem takie przyrządzenie pieca kosztowałoby 1 zł. Jestto wydatek, który sowicie się wypłaci w krótkim bardzo czasie.

Ruch w handlu zbożowym ożywił się także na targach galicyjskich, co jest wynikiem znaczenie silniejszego popytu. W zachodniej Galicji wyczerpnęły się już zapasy zboża, więc zboże z wschodniej Galicji a nawet Moskwy transportowane bywa w tę stronę. Młyny parowe galicyjskie poszukują także znaczniejszych zapasów. W ostatnim tygodniu przywieziono koleją żelazną do Czerniowiec, Tarnopola, Brodów i Podwołoczysk około 60 cetnarów zboża. Najwięcej zboża wysłano do Przemyśla, zkąd je transportowano dalej do Drohobycza i Borysławia. Budowa nowych kolei w Galicji wpłynęła znacznie na powiększenie konsumcji. Na targach zagranicznych ożywił się także popyt ale mimo to ceny nie były korzystne dla kupców galicyjskich.

Na targach zamiejscowych ceny były następujące: B o c h n i a: pszenica 190 f. 11 zł. żyto 180 f. 8 zł. 70 c, jęczmień 158 f. 8 zł., owies 112 f. 3 zł. 90 c. Ceny były stałe, ruch słaby. T a r n ó w: pszenica 190 f. 11 zł. — 11 zł. 50 c., żyto 180 f. 8 zł. 25 c. — 8 zł. 75 c., jęczmień 158 f. 7 zł. 75 c. — 8 zł., owies 112 f. 3 zł. 75 c. do 4 zł. 20 c. Ruch był słaby z powodu słabego wywozu. D ę b i c a: pszenica 190 f. 11 zł. 25 c., żyto 180 f. 9 zł. 25 c., jęczmień 158 f. 8 zł. 20 c., owies 112 f. 3 zł. 50 c. Ruch był słaby, gdyż ceny za granicą były niskie. J a r o s ł a w: pszenica 190 f. 9 zł. 60 c. — 10 zł. 50 c., żyto 180 f. 6 zł. 50 c. — 7 zł. 80 c., jęczmień 160 f. 5 zł. 60 c. — 6 zł. 60 c., owies 112 f. 3 zł. 20 c. — 3 zł. 60 c. Zboże kupowano tylko na konsumcję. B r o d y: pszenica 190 f. 8 zł. — 9 zł., żyto 180 f. 5 zł. 60 c. do 6 zł., jęczmień 156 f. 5 zł. 50 c. do 5 zł. 75 c., owies 112 f. 3 30 c. — 3 zł. 60 c., groch 200 f. 8 zł. — 9 zł., hreczka 156 f. 5 zł. 50 c. — 5 zł. 75 c. T a r n o p o l: pszenica 190 f. 8 zł. 80 c. — 9 zł., żyto 180 f. 5 zł. — 5 zł. 50 c., jęczmień 158 f. 5 zł. 25 c. — 5 zł. 75 c., owies 112 f. 3 zł. 30 c. — 3 zł. 60 c. Ruch był mały, wywóz słaby.

Bydła rzeźnego i opasowego przywieziono w ostatnim tygodniu koleją lwowsko-czerniowiecką 356 sztuk, które odwieziono zaraz dalej do Oświęcima. Z tutejszego targu odstawiono na dworzec kolei 100 sztuk wołów.

Wiedeń d. 24. kwietnia. (Spirytus). Przy braku potrzeb miejscowych podczas całej pierwszej połowy tygodnia artykuł ten nie miał prawie żadnego obrotu za towar od ręki płacono $59^1/_2$ cent. za stopień.

Wiedeń d. 22. kwietnia. Na dzisiejszy targ przepędzono wołów galicyjskich 932, węgierskich 1231, niemieckich 258, razem 2421 wołów. Targ był żywszy jak przeszłego tygodnia płacono za galicyjskie zł. 33—33.50, p. br. Romaszkana z Horodenki $33^3/_4$ zł. wagi 1500 f. para; rozprzedane zostało wszystko; niemieckie najlepsze woły płacono 34 zł.

J. Krzysztofowicz.
Caffe Stierböck Leopoldstadt.

Rafinerja spirytusu Juliusza Mikolasza notuje spirytus rafinowany stopień 69, spirytus rafinowany z anyżem stopień 72.

Ostatnie wiadomości.

Dziennk Polski atakuje nas znowu z powodu naszych wystąpień przeciw fałszerstwom urzędowej *Wiener Abp.*, i jak tydzień temu zapomniał zbijać nasze argumenta, ale odsądził nas od wszelkiej czci jako ludzi i Polaków, tak tym razem znowu dwa fałsze popełnił. Niechaj *Dz. Polski* nie sądzi, że nie odpowiedzieliśmy mu dotychczas dlatego, iżby nas na odpowiedź słuszną nie stało. I owszem, — pragnęliśmy wprzódy dociec, w j a k i m t o c e l u tydzień temu *Dz. P.* niby to nas, a w gruncie rzeczy sprawę c e n t r a l i s t o m arcyniemiłą zaatakował. Wczoraj *Dz. P.* znacznie się zdemaskował.

Rząd usiłuje w rozmaitych korespondencjach półurzędowych z prawdziwą gorączkowością zapewnić, że od swego programu: wprzódy ugoda galicyjska, a potem dopiero reforma wyborcza — nie odstąpi. Ostatnim razem w *Bohemii*, która niedawno w wiedeńskiej korespondencji półurzędowej wręcz przeciwnie twierdziła. Co o tem sądzić, mówiliśmy już wczoraj, i mówimy dzisiaj na czele numeru. A tu już centraliści zaczynają interpelować rząd, czy nie zamierza zaniechać ugody galicyjskiej. Ta interpelacja znaczy tyle co żądanie, aby zaniechał. D o t y c h c z a s ma rząd odpierać, że nie odstąpi od swego programu. To zresztą co się w dziennikach błąka jeszcze pod mianem „ugody galicyjskiej", jest to tylko elaborat centralistyczny, tj. ugoda w sprawie Galicji, którą centraliści s a m i z s o b ą zawierali, a teraz już zawierać nie chcą. Ugodą galicyjską elaborat podkomitetowy i komisyjny jest taksamo, jak obecny sejm pragski jest sejmem— czeskim.

Pierwszem zadaniem tego sejmu pragskiego ma być skasowanie uchwał o artykułach zasadniczych. Spodziewamy się, że na reskrypt cesarski z dn. 20. września się nie targną.

Rada państwa, według *Nowej Pressy* zbierze się dnia 7. maja.

Wybory w Kroacji mają się d. 1. czerwca rozpocząć.

Rząd węgierski, aby przynajmniej w jenej stronie się zabezpieczyć, zamierza spełnić przepisy o autonomii Siedmiogrodu. Ma się tam udać sam Lonyay dla rozpoznania stanu rzeczy.

Telegramy Gazety Narodowej.

Madryt dnia 25. kwietnia. Otwarcie kortezów. W mowie tronowej król Amadeusz podnosi dobre stosunki Hiszpanii z państwami obcemi; spodziewa się rychłego zawarcia ugody z kurją apostolską; dziękuje armii lądowej, marynarce, ochotnikom i gwardji narodowej i z naciskiem zapowiada nieubłagane postępowanie z burzycielami pokoju, i oświadcza, że swej posady nigdy nie porzuci i swoich obowiązków nie przepomni.

Pociągi kolejowe na głównym dworcu

(Podług zegaru lwowskiego.)

Karola Ludwika.

(Podług zegaru lwowskiego.)

Odchodzą

ze Lwowa do Krakowa	o g. 8	„ 7	wieczór.
„ „	„ 3	„ 30	rano.
„ do Czerniowiec	„ 8	„ 32	rano.
„ „	„ 12	„ 20	w nocy.
„ do Brod. i Złocz.	„ 8	„ 52	rano.
„ „	„ 11	„ 50	wieczór.

Przychodzą

z Krakowa do Lwowa	o g. 7	m. 37	rano.
„ „	„ 11	„ —	wieczór.
zCzerniowiec „	„ 7	„ —	wieczór.
„ „	„ 2	„ 30	w nocy.
z Brodów i Złoczowa „	„ 7	„ 24	wieczór.
„ „	„ 2	„ 50	w nocy.

Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej

Podzamcze.

Odchodzą

ze Lwowa z Brod. i Złocz.	o g. 6	m. 53	wieczór.
„	„ 2	„ 19	w nocy.

Przychodzą

do Brodów i Złoczowa	o g. 9	m. 11	rano.
„	„ 12	„ 12	wieczór.

Kursa wiedeńskiej Giełdy

z dnia 25. kwietnia 1872

godzina 2 min. 05 po południu.

Wiedeń. Akcje franko austr. 138.00. Węgierskie kredyt. 155.00. Anglo-austr. 314.00. Unonsbank 306.00. Kolei Karola Lud. 252.50. Kolej siedmiogr. 185.00. Kolei połndn. 200.00. Kolej Alfölda 181.50. Kolei Elżbiety 248.00. Kolej lwowsko-czerniow. 167.50. Węg.Nordost. 166.50. Kolei połnocnej 234.00. Kolei Rudolfa 178.00. Węgierska Ostbahn 146.75. Indemnizacje galicyjskie, 76.50. Losy z roku 1864 146.00. Usposobienie: mocne.

godz 1 min. 05 po południu.

Wiedeń. Akcje kolei koszycko-oderbergskiej 188.00 Akcje kredytowo 000.00 Akcje banku anglo-austr. 000.00. Banku obrotowego 202.00. Kolei Karola Ludwika 000.00. Kolei południowej 000.00. Franko-austr. 000 00. Losy tur. 75.80. Akcje banku budow. 127.00. Losy węgier. 106 00. Kolei państwowej 372.00. Banku związk. 302.00. Napoleondor 0.00. Kolei Łupk. 000.00. Rubel rosyjski 1.50. Usposobienie: mocne.

godzina 5 m. 19 popołudniu.

Berlin. Ruble papier. $81^3/_4$. Akcje kredyt. 198. Lombardy $119^3/_8$. Galizier $113^3/_8$. Kolej państwowa $221^3/_8$. Rumuńska $54^3/_8$. Banknoty austr. $90^1/_8$. Usposob.: spokojne.

Wrocław. Pszen. 243, żyto 176. owies 140.

Lwów, z Izby handlowej dnia 24 kwietnia	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
II. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	252 15	253 50
„ Lwow.-Czern. Jassy	167 00	168 25
Banku hip. gal. z wpł. 60%	164 00	166 00
„ krajow. z wpł. 40%	68 00	70 00
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	83 00	83 50
Tow. kred. gal. 4% w. a.	75 00	75 50
Banku hipot. gal. 6%	89 50	90 00
Gal. zakł. kred. włość.	92 00	92 50
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	76 25	76 80
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 25	5 32
Dukat cesarski	5 26	5 33
Napoleondor	8 85	8 93
Pół imperjał rosyjski	8 94	9 13
Rubel rosyjski srebrny	1 68	1 78
Rubel rosyjski papierowy	1 50	1 51
Pruskie bilety kasowe	1 66	1 68
Srebr	110	111 50
Wiedeń d 23. kwietnia		
Papiery państwa austr.		
renta austr. w. a. 5%	64 30	64 50
„ „ „ srebrem	70 60	70 80
Pożyczka ost. z r. 1839	329 50	330 00

	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
Pożyczka loter. z r. 1854	93 50	9 00
„ „ „ 1860	103 00	103 25
„ „ „ 1864	146 50	147 0
„ podatk. z r. 1864	118 25	118 75
Listy zastawne domen.	120 00	120 50
Oblig. indemniz. gal.	75 75	76 75
„ „ bukow.	74 50	75 00
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie	309 00	309 50
Centralny bank	57 00	58 00
Kredytowy zakład	330 50	331 00
Franko-Austrjackie	137 50	138 50
Galic. dla handlu i przem	000 00	100 00
Generalbank	89 50	90 50
Hipoteczny bank galicyjski	000 00	000 00
Krajowy bank galicyjski	00 00	00 00
Narodowy bank austrjacki	830 00	832 00
Vereinsbank	133 00	135 00
Akcje przemysłowe.		
Budownicz. Towarz. austr.	123 00	123 25
Borysł. Petrol. Comp.	00 00	00 00
Forstpr. Hand. Gesell.	29 00	29 50
Akcje kolejowe.		
Alföldzka	180 00	181 50
Karola Ludwika	252 00	253 50
Północna Ferdynanda	2256 00	2395 00
Franciszka Józefa	208 00	209 00

	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
Lwowsko-Czerniow. Jassy	166 75	167 25
Rudolfa	177 00	177 50
Siedmiogrodzka	182 00	183 00
Staatsbahn	359 00	360 00
Południowa	202 00	202 25
Tramway wied.	284 00	284 50
Łupkowska	170 50	171 50
Węgierska północno wsch.	146 25	146 50
„ wschodnia	87 10	87 30
Listy zastawne.		
Galic. bank hipoteczny 6%	89 60	90 0
Bank włościańsk. galicyjski	92 25	92 75
Tow. kred. ziem. gal. 4%	73 00	74 00
„ „ „ 5%	83 00	83 00
Bank nar. austr. 5% m. k.	91 70	91 90
„ „ „ 5% w. a.	00 00	00 00
Bodencredit w srebrze 5%	105 75	106 00
„ w. a. 5%	88 25	88 75
Kol. obl. z pier. 5% (wol. od p. d., prc. srebr.)		
Alföldzka kolej	92 85	93 00
Ferdynanda północna	102 75	103 00
Karola Ludwika dawn.	101 00	100 50
„ „ z r. 1867	100 25	102 00
Lwow.-Czern.-Jas. z r. 1867	78 00	78 50
„ „ z III. em.	81 75	82 25
Rudolfa	94 90	95 20

	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
Siedmiogrodzkiej	91 25	91 50
Południowej kolei	111 50	112 00
Państwowej kolei	127 00	128 00
(10% podat. prot srebr.)		
Czeska zachodnia	91 25	91 50
Elżbiety nowa	000 00	000 00
(10% podat., prot. w. a.)		
Elżbiety dawna	91 00	91 50
Ferdynanda północn. m. k.	90 00	90 50
„ „ w. a.	86 25	86 50
Papiery loteryjne		
Losy Zakładu kredytowego	184 50	185 50
„ Rudolfa	14 50	16 50
„ Stanisławowskie	24 00	26 00
„ Keglevich	16 50	17 00
„ hr. Palfy	28 50	29 00
„ ks. Salm	40 00	41 50
„ hr. St. Genois	31 50	32 50
„ ks Windischgrätz.	23 00	25 00
„ Waldstein	21 00	22 00
„ ks. Klary	38 50	39 50
Dewizy (3-miesięczne.)		
Hamburg 100 mark. b.	82 35	82 45
Paryż 100 frank.	43 85	43 90
Londyn 10 ft. szter.	111 65	111 80
Frankf. 100 zł. ol. w. p. N	94 00	94 15

Podziękowanie

Galicyjskiemu ogól Towarzystwu Ubezpieczeń,

składamy niżej podpisani przez pożar na dniu 16. bm. w Ostrowie poszkodowani, za rzetelne i spieszne obliczenie poniesionej szkody, nie mniej i za natychmiastową wypłatę zalikwidowanej kwoty, która już dnia dzisiejszego z rąk p. **Szczerzeckiego** agenta, otrzymaliśmy, nasze podziękowanie. 2151 1—1

Ostrów, dnia 23. kwietnia 1872.

Michał Kozłowicz i Jan Radewicz.

Poszukuje się

Majątek

mający do 1000 morgów dobrej ziemi. las i łąki. Chcący takowy sprzedać, raczy się zgłosić do kancelarji adwok. Dąbczańskiego, Lwów ulica Cytadel w własnym dworku. 2134 1—3

Chmielarz

biegły w swoim zawodzie, znajdzie umieszczenie od 24. czerwca b. r. Umiejący jakie rzemiosło któremby się mógł w zimie zajmować, otrzyma pierwszeństwo.

Zarząd ekonomiczny w **Morańcach** poczta **Krakowiec.** 2150 1—3

Folwark

składający się z 200 morgów przeszło najlepszej gleby, z prawem propinacji, w byłym obwodzie Tarnopolskim, jest z wolnej ręki do sprzedania. 2148 1—2

Bliższą wiadomość zasięgnąć można pod adresem **J. K.** poczta **Zbaraż.**

Siewniki do koniczyny i traw,
Młynki do zupełnego czyszczenia zboża, 2147 1—6
Spychacze do zbierania siana w kopy

na składzie **utrzymuje,**

Arnold Werner
we Lwowie.

Wiadomość dla Lekarzy.

Syrop Dra Forget.

Sirop du Dr FORGET

używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw kaszlom uporczywym katarom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym. Lekarze paryscy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można w Paryżu u Dra Chable ulica Vivienne, 36 w Krakowie u pana I. Trauczyńskiego, we Lwowie u p. Piotra Mikolascha, — w Poznaniu u p. Mankiewicza — w Brodach u p. M. Kullaka, — w Warszawie w skład. mat. aptecz. pp Gallego i Spiessa. 1834 24—24

Dwa powozy

w bardzo dobrym stanie,

kareta Lohnera i półkryty powozik są do nabycia z wolnej ręki w biurze Brasseya, ulica Kościuszki, dom Tennera II. piętro.

Choroby dzieci.

SYROP CHRZANOWY Z IODEM
PP. GRIMAULT et Cie Aptekarzy w PARYŻU
SKUTECZNIEJSZY ŚRODEK OD TRANU WIELORYBIEGO

Tran rybi winien swe własności leczebne obecności jodu, który się w niem znajduje, na nieszczęście wiele osób nie może znosić tranu wielorybiego. Syrop chrzanowy z jodem, nie ma tych niedogodności i zastępuje wybornie tran rybi. Rzeżucha, która wchodzi w skład jego, zawiera jod w stanie naturalnym, który zostaje w połączeniu z sokiem wyłącznie krew przeczyszczającym i siarczanym z roślin anty-skorbutycznych jak chrzan i marchew.

Przepisywany on jest przez wszystkich lekarzy paryzkich, kiedy idzie o wyleczenie **lymfatyzmu, skrofułów, krzywienia się kości pacierzowej, bladaczki, rozmiękłości ciała, nabrzmienia gruczołów, wyrzutów i strupów na głowie i obliczu, tak częstych u dzieci** młodych i znanych powszechnie pod nazwiskiem złotów. Nieocenionym jest **w pierwszych początkach suchot, pobudza apetyt, ułatwia trawienie** i skutkuje tak dobrze na dzieciach, jak na osobach dorosłych.

Dostać można we Lwowie w składach mat. aptecz, i apt. p. P. Mikolaschą w aptek. pp Berlinera i Ruckera. W Krakowie w obydwu apt. pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka. W Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza. W Brodach w apt. pp. M, Kulak i Franzos. W Warszawie w składach mat. apt. pp, Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludw Spiessa. 1837 18—24

Obok ogrodu jezuickiego
między łazienkami a szkołą gimnastyki „SOKÓŁ“

ZAKŁAD DO PICIA WÓD MINERALNYCH

nowo urządzony, otwieram przy sprzyjającej pogodzie jeszcze w b. m.

Aby usunąć niedogodności wynikające z grzania wód w dotąd praktykowany sposób, sprowadziłem 2149 1—3

przyrząd do ogrzewania

pomysłu Dr. Żebrawskiego, członka komisji balneologicznej przy Towarzystwie naukowem krakowskiem.

Wody mogą być w zakładzie zostawione, a wtedy celem uniknięcia pomyłek, będą znakiem zaopatrzone.

Zakład otwartym będzie od 5. do 10. godziny rano, a w razie potrzeby i w godzinach popołudniowych.

Mleko krowie i żętyca krowia, dostarczone będą na poprzednie zamówienia.

Lwów, w kwietniu 1872.

Karol Schubuth.

Niewymowna radość

panuje w licznej rodzinie mojej z powodu wygranego

TERNA

za pomocą otrzymanych instrukcyj **profesora**

R. von Orlice

w Berlinie, Wilhelmstrasse 5.

Szczere podzięki wspomnionemu Panu wraz z prośbą do **każdego,** by udał się z zaufaniem do profesora matematyki R. v. ORLICE w Berlinie, który na zapytania **bezpłatnie** udziela bliższe szczegóły i **bezzwłocznie** odpowiada. kontentując się małem wynagrodzeniem 2 złr. za koszta korespondencji i przesyłki a w razie wygrania 10% prowizji od wygranej. 2096 1—1

Józef Gernitzer,
St. Stefan. kamieniarz.

Dom Zleceń i składnasion

w Krakowie przy ulicy Ś. Jana l. 292,

wchód od przecznicy,

poleca swój skład dobrze zaopatrzony w świeże nasiona **okopowe, trawne, warzywne, kwiatowe i leśne.**

Otrzymał także świeży **Koński ząb** (kukurudzę amerykańską), **Owies probstajski, Łubin** żółty i niebieski, **Sporek** wielki i mały, **Koniczynę** i t. p.

Siewniki ręczne do buraków i kukurydzy, konstrukcji J. Natmilelra, **Smarowidło belgijskie** do wozów, **Olej anexide** do maszyn.

Cenniki rozsyła opłatnie na żądanie 2105 2—5

J. Jerzmanowski.

Kąpiele

Trenczyn-Cieplice

w Węgrzech.

Pozwalam sobie przypomnąć Szanownym kolegom cieplice starezane z tem nadmienieniem, że pełniąc od kilku lat obowiązki lekarza kąpielowego i w tem lecie jako taki pozostanę. **Dr. Eduard Nagel,** Wien, Fleischmarkt Nr. 14. 2049 2—3

Wypadek rzadki.

Właściciel majątku tabularnego w Galicji poszukuje dzierżawy w Rosji, lub też administracji majątkiem na pewne dochody z przyzwoitą zaliczką z rocznego zysku za znaczną kaucją. Bliższą wiadomość udzieli Aszkanazy we Lwowie, 274. 2135 2—2

Tanio do sprzedania.

W c. k. terezianskich dobrach funduszowych w folwarku Schönau pod Neutitschein na Morawji, jest do sprzedania niedawno z ruchu wyjęty **miedziany aparat parowy** do pędzenia spirytusu wraz z wielkim naczyniem rektyfikacyjnem i maszyną parową o sile 8 koni. Takowe znajdują się w najlepszym stanie i nadają się do natychmiastowego użycia. Życzący sobie nabyć raczą się udać do pana **Dr. Markus** lub **G. Hanel** w Neutitschün najdalej do 1 maja r. b.

Może być także nadal spirytus w tych aparatach pędzony jednak w tym względzie co do wydzierżawienia lokalności udać się należy: *an die löbliche k. k. theresianische Gutsverwaltung in Neutitschün.* 2114 2—3

Najnowsze nakłady komisowe

Księgarni Karola Wilda we Lwowie.

Władysław, (czyli rzecz o prawdzie, p. Dra Wojciecha hr. Dzieduszyckiego) 297 str. w 8ce . . . zł. 1 50 ct.

Tegoż autora poprzednio wyszły w Krakowie r. 1871:

Fantazje 126 str. w 8ce . . . zł. 1 50 ct.

Z wydań Biblioteki Kórnickiej (h. Działyńskiego):

Rettel Leonard. **Cyryl i Metody.** Streszczenie najnowszych poszukiwań. 216 str. w 8ce Paryż 1871 . . . zł. 1 80 ct.

Pamiętnik Towarzystwa nauk ścisłych w Paryżu.

Tom I. obejmujący na IX. i 188 str. w dużej 4ce: Słowo od redakcji. Ustawa Towarzystwa nauk ścisłych. Ośm rozmaitych rozpraw matematycznych napisanych przez pp. Wł. Gosiewskiego, Prof. Wawrzyńca Żmurkę, Jana Nep. Frankego, i Wł. Trzaskę, tudzież Rozbiór dzieł G. H. Niewęgłowskiego p. A Sągajłę, w końcu program przedstawionego do konkursu przez Towarz. nauk ścisł. zadania: Ocenienie prac matematycznych H. Wrońskiego.

Cena I. tomu . . . zł. 3 60 ct.

Niewęgłowskiego, G. H. (Profesora analizy w szkole Montparnasse.) **Dzieła matematyczne.**

Tom I. *Arytmetyka* z teorją przybliżeń liczebnych i z notami. VIII i 352 str. w dużej 8. Paryż 1866. . . zł. 2 40 ct.

Tom II. *Geometrja,* wyd. drugie całkiem przerobione i powiększone. VIII i 780 str. w dużej 8ce Paryż. 1869. . . zł. 4 80 ct.

Tom III. *Trygonometrja,* z teorją ilości urojonych i z notami. VII i 407 str. Paryż. 1871. . . zł. 2 70 ct.

Niedawno rozpoczęte, przez Jana Wolichowskiego funduszem poruczonem wydanie:

Pism Józefa Supińskiego, *wyszedł właśnie tom IIIci.* Teraz więc całe dzieło w 5 tomach jest w handlu. Cena prenumeracyjna, jeszcze niejaki czas pozostająca, za 5 tomów, (razem 1877 str. w dużej 8ce) wynosi tylko **5 złr. w. a.** Wypada więc $4\frac{1}{3}$ ct. za arkusz w dużej 8ce.

Jestto nader rzadki przykład taniości dzieła naukowego, jakim i inne narody nie wiele posiadają. 2876 2—3

Treść: Tom 1. Myśl ogólna fizjologii wszechświata. II. i III. Szkoła polska gospodarstwa społecznego. IV. Rozprawy treści społecznej. Napisy pojedyńczych rozpraw i tychże są: O podstawie teorji rozwiniętej w Fizjologji i Szkole polsk. gospodarstwa społ. O rozwinięciu między ludem głównych pojęć ekonomicznych. Powszechna **oszczędność. Zamożność i pieniądze,** Praca, gry i zabezpieczenia. **Szkoły i oświata.** Opieka nad przemysłem. Handel, kredyt, teorja i praktyka. Wartość ekonomiczna. Prawo własności. Natura podatków. Dobroczynności i więzienia. **Odsetki od kapitałów. Chów koni** i innych zwierząt dom. **Stowarzyszenia i spółki.** Projekt narod. **banku oszczędności. Rachunkowość i kontrola. Siedm wieczorów** (wydanie pomnożone.) V. Rozmaitości. Zyciorys i portret autora.

PREPARATOR OTRZYMAŁ MEDAL ZŁOTY I 16,600 FR. NAGRODY.

QUINA LAROCHE

ELIXIR *pokrzepiający i przeciw gorączkowy,* wyborny dla osób delikatnych i osłabionych; *leczy gastralgije, bladaczki, wychudnienie i marnienie.* Bardzo skuteczny przeciw *gorączkom i utracie sił po gorączkach,* jak również przeciw *zimnicom* tak pospolitym w naszym kraju.

W **PARYŻU**, *rue Drouot,* 15; — we **LWOWIE**, w aptece P. MIKOLASCH; w **KRAKOWIE**, w aptece P. TRAUCZYŃSKIEGO; — w **BRODACH**, w aptece P. KULLAK.

Julję Sunkowsky,

córkę Józefy Sunkowskiej urodzonej Fitzler z Bilin w Czechach, żonę leśniczego Sunkowskego Błażowa, w Galicji, tudzież jej potomków lub spadkobierców Franciszki z Fitzlerów wzywa o podanie miejsca pobytu kurator J. U. **Dr. Anton Tobisch,** adwokat w Bilin, w celu wypłacenia legatu wynoszącego około **6.000** złr. 2049 4—5

Dwóch prawników

z odpowiednią praktyką w zawodzie polityczno-administracyjnym, znajdą od 1. b. m. umieszczenie **przy Magistracie lwowskim** za dziennem wynagrodzeniem 1 złr. 50 ct. do 2 złr. 2153 1—2

Życzący sobie otrzymać te miejsca, zechcą zgłosić się osobiście lub nadesłać swe podania z odnośnemi alegatami do Prezydjum Magistratu.

Lwów dnia 24. kwietnia 1872.

Rennenpfeniga
aprobowane 1492 2—2

plasterki od nagniotków

są jedynie do nabycia we Lwowie w apt. pod srebrnym orłem Zygm. Ruckera.
Pudełko kosztuje 60 ct.
Za opakowanie przy wysyłce pocztowej 10 c.

Leśniczy

egzaminowany, posiadający praktykę z dobremi świadectwami, w sile wieku, poszukuje w większych skarbach umieszczenia.

Listy franco pod adresem: **A. B. D.** do Administracji Gazety Narodowej. 2059 3—3

Eau de Mélisse des Carmes

P. Boyer na ulicy Taranne, 14; w Paryżu.

Woda z rośliny zwanej miodownikiem karmelickim, nagrodzona medalem na powszechnej wystawie w Londynie w r. 1862. Srodek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw: **cholerze, apopleksjom, sparaliżowaniu, zemdleniu, migrenom, boleści i rznięciu w żołądku, niestrawności** i t. d. 1951 2—26

Skład główny we Lwowie w aptece p. P. MIKOLASCH, w Brodach w apt p. Kullak, w Krakowie w apt. p. Trauczyńskiego.

NEWRALGIE

wszelkie cierpienia nerwowe w jednej chwili ustępują po użyciu pigułek anti-newralgijnych Dra- *Cronier.* Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue dela Monnaie, 19 - - w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego przy ulicy Floryańskiej — w Brodach u p. M. Kullaka — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasch. W Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa. 1825 8—24

Jako jedyny

w 1000 wypadkach **doświadczony środek leczniczy** przeciw gośćcowi, reumatyzmowi i osłabieniu, poleca się

Dra Welkera

ORIENTALNA WODA.

Działa uspakajająco i wzmacniająco. Użycie na zewnątrz. **Cena flaszki 1 zł. 20 ct.** Za opakowanie przy wysyłkach pocztowych 20 ct. — Jedynie do nabycia we Lwowie w aptece pod srebrnym orłem **Zygm. Ruckera,** w **Krakowie** w aptece **E. Stockmra.** 1514II 3—4



1938 16—?

Circus Equestro Italiano SIDOLI.

Dziś, wielkie przedstawienia
wyższej konnej jazdy i tresury koni.
Otwarcie o godz. 6tej, początek o godzinie $^1/_2$**8mej wieczorem.**

Skład c. k. uprz. Rafinerji spirytusu fabryki rumu, likierów i octu Juljusza Mikolasza

we Lwowie, przy ulicy Kopernika, Liczba 1 w podwórzu.

Najtańsze źródło do nabycia tych artykułów.

1944 18—100

Bad Königsdorff-Jastrzemb

na **wyższym Szląsku,**

otwarcie sezonu dnia 15. maja b. r. 2089 2—15

Kąpiele tuszowe zostały powiększone, liczba komórek kąpielowych została znacznie pomnożona, a do tego wybudowano obszerną kolumnadę. Zamówienia na pomieszkania tudzież na koncentrowaną solankę i wody do picia należy stosować do: **Bade-Inspection.**

Aprobowane i koncesjonowane przez ministerstwa wielu państw, a przez znakomitości medyczne uznane za skuteczne.

Braci Leder

14321 3—12

balsamiczne mydło z olejku orzechów ziemnych.

Cena sztuki 25 ct. w. a. za 4 sztuki w jednym pakiecie 80 ct. w. a.

Ten najnowszy produkt farmacji kosmetyków odszczególnia się mimo swej taniości osobliwie przez swój korzystny skład czystych olejnych i balsamicznych pierwiastków, a ponieważ ograniczono się ściśle na potrzebnej domieszce alkaliów, przeto mydło to w porównaniu ze starszemi i nowszemi tego rodzaju produktami, które są przesycone alkaliami, jest o wiele skuteczniejsze. Balsamiczne mydło z olejku orzechów ziemnych jest przeto najskuteczniejszym środkiem na chropowatą, popękaną i żółtą skórę na twarzy i rękach i takowe może być jak najlepiej polecone paniom i dzieciom, mającym płeć delikatną do osiągnięcia i zachowania **zdrowej, białej i miękkiej skóry,** bowiem przyczynia się takowe do piękności ciała.

Opakowanie mydła balsamicznego wyrabianego przez braci Leder uskutecznia się w różowych etykietach, opatrzonych czarnym drukiem, a prócz tego każdy pakiecik opatrzony jest bocznym stemplem. Wyłączna sprzedaż po oryginalnych cenach powyższych powierzoną została we **Lwowie. J. F. Kleina Wej i Rissler, Zyg. Rucker,** apt. pod srebrnym orłem, **A. Berlinerowi,** aptek. i **Piotrowi Mikolaszowi,** aptek — tudzież w **Białej** p. Edw. Kogler, w **Bełzie** p. A. W. Grot, w **Bóbrce** apt. L. Międlicki, w **Brodach** p. Ed. Liska, w aptece w **Brzeżanach** B. Fadenhecht, w **Buczaczu** p. Adela Kerler i Karol Fr. Popowicz, w **Bochni** p. Paweł Niedzielski, w **Czerniowcach** p. Ignacy Schnirch, w **Drohobyczu** p. J. Rosenheim, w **Gorlicach** p. W. Rogawski aptekarz, w **Gródku** p. Tomaszewski apt., w **Grybowie** p. A. Muszyński, w **Jarosławiu** p. Józef Rohm apt., w **Jassach** p. Michał Neumann, w **Kołomyi** apt. F. Sidorowicz i K. Laden, **Krośnie** p. A. Krzysztoforski, w **Krakowie** Józ. Jahn, Wiktor Redyk apt. „pod Barankiem“, Mały Rynek, Józef Trauczyński apt. „pod Gwiazdą“ ulica Florjańska i Jos. Goldwasser na Stradomiu dom Deichesa, w **Manasterzyskach** p. F. Lipschütz, w **Mikulińcach** apt. St. Międlicki, w **Nadwórnie** p. L. Dziębowski, w **Nowym Targu** p. K. Laur, w **Nowym Sączu** p. Ig. Garan, w **Przemyślu** p. E. Machalski, w **Przeworsku** p. F. Switalski apt., w **Radowcach** p. K. Teichmann, w **Rzeszowie** p. Ig. Schaiter i Spółka, w **Sanoku** p. J. Zarewicz, w **Samborze** p. A. Kromer, w **Sędziszowie** p. J. Kownacki, w **Skałacie** p. Th. Dziembowski, w **Sokalu** p. A. W. Grot, w **Stanisławowie** p. F. Stecher apt. dawniej Tomanek w **Serecie** J. Dempniak, w **Suczawie** p. J. Szymonowicz, w **Tarnowie** pp. Henryk Koy i W. T. A. Wielogórski, w **Tarnopolu** p. A. Morawetz i Walenty Stachiewicz, w **Wadowicach** p. F. Foitin w **Zaleszczykach** p. Józef Kodrębski, w **Złoczowie** O. Fadenhecht, w **Żółkwi** p. Resie Barbag, w **Żurawnie** pan Władysław Postępski.

Setki tysięcy ludzi

zawdzięczają obfitość włosów jedynie istniejącemu, najpewniejszemu i najlepszemu

środkowi dla wzrostu włosów.

Niema lepszego środka dla utrzymania i wspierania wzrostu włosów na głowie, jak

owa we wszystkich częściach świata znana i sławna, przez powagi lekarskie zbadana, najświetniejszym skutkiem uwieńczona, przez Cesarza austrjackiego Franciszka Józefa I., króla węgierskiego i czeskiego etc. etc. wyszczególniona wyłącznym c. k. przywilejem na całej rozległości c. k. państwa austrjackiego i krajów węgierskich patentem z 18go listopada 1865 roku, liczba 15810/1892

RESEDA-KRÄUSEL-POMADE



przy której regularnem używaniu miejsca najzupełniej wyłysiałe włosami zarastają; włosy siwe i rude zmieniają się na ciemne, wzmacnia skórę w sposób cudowny, usuwa każdy rodzaj łupieżu w dniach kilku zupełnie, zapobiega wypadaniu włosów w czasie bardzo krótkim na zawsze, nadaje włosom połysk

naturalny i falisty,

jako też ochrania je od siwizny do lat późnych. W skutek nader miłego zapachu i wspaniałego wyposażenia, staje się prócz tego ozdobą najpyszniejszych toalet.



Cena słoika z przepisem użycia (w 7 językach) 1.50 c. — za zaliczką pocztową 1.60 c. Sprzedający otrzymują procenta.

Fabrik und Haupt-Versendungs-Depot en gros et en detail bei

CARL POLT,

Perfumeur und Inhaber mehrerer k. k. Privilegien in Wien,
Josefstadt, Piaristengasse 14, im eigenen Hause,
w pobliskości Lerchenfelderstrasse,

dokąd wszystkie pisemne zlecenia mają być wystosowane i gdzie takowe po przesłaniu gotówki lub za pobraniem pocztowem spiesznie załatwione będą. 1878 13—20

Główny skład dla Lwowa jedynie tylko u panów

Zygmunta Ruckera	Adolfa Berlinera	Franciszka Ehrlicha	K. Strzyżowskiego
aptek. we Lwowie.	aptek. we Lwowie.	kupca we Lwowie.	kupca we Lwowie.

NB. Jak ze wszystkiemi znakomitemi fabrykatami, dzieją się naśladowania i fałszerstwa podobnie i tutaj. Upraszamy więc kupujących udawać się tylko do wyż wymienionych składów, żądając prawdziwej RESEDA-KRAEUSEL-POMADE Karola Polta w Wiedniu i nie pomijając wyż przedstawionej marki.

Ogłoszenie.

Likwidatorowie **Pierwszego Galic. Bukowińskiego Akcyjnego Towarzystwa Rektyfikacji i Wywozu Spirytusu** w likwidacji, mają zaszczyt zaprosić PP. Akcjonarjuszów na

OGÓLNE ZGROMADZENIE

które się odbędzie w Czerniowcach w sali pod „Czarnym Orłem“

dnia 23. maja 1872 o godzinie 11. przed południem.

PRZEDMIOTY OBRAD: 2146 1 - 3

a) Sprawozdanie Likwidatorów z czynności całorocznej.
b) Przedłożenie rachunków i wybór Wydziału rewizyjnego do sprawdzenia bilansu.
c) Wnioski dalsze co do sprzedaży fabryki.

P. T. Akcjonarjusze, chcący brać udział w Zgromadzeniu wedle §. 13 statutu, lub głosowanie przez zastępców wedle §. 15 wykonać, raczą złożyć odpowiednie akcje w kasie Towarzystwa w Czerniowcach lub gal. akcyjn. Banku hipotecznym we Lwowie, w skutek czego otrzymają blankiety poświadczające depozyt akcyj i służące jako karty wstępu na Ogólne Zgromadzenie.

W razie przekazania Zastępstwa, pełnomocnictwo na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej własnoręcznie przez akcjonarjusza podpisanem być ma.

Czerniowce, dnia 12. kwietnia 1872.

Likwidatorowie.

BANK ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY

Kwilecki, Potocki i Spółka, Poznań.

Obwieszczenie.

Z przypadających do emisji **nowych** akcyj **Banku rolniczo-przemysłowego, Kwilecki, Potocki i Sp.** udziela się niniejszem, na mocy uchwały podpisanej Rady nadzorczej posiadaczom starych akcyj resp. kwitów tymczasowych Banku, **pierwszeństwo,** że na każde **dwie stare** sztuki **jednę nową akcją** wraz z **bieżącym** kuponem od 1. lipca r. b. po kursie **105 tal.** nabyć mogą a to pod następującemi warunkami:

1. zameldowania do tegoż prawa nabycia powinny przy dołączeniu starych sztuk celem ich odstemplowania aż najpóźniej do 1. czerwca r. b. nastąpić, a to u następnych domów bankowych:
   Banku rolniczo-przemysłowego, Kwilecki Potocki i sp. w **Poznaniu,**
   tegoż Banku **filji Wrocławskiej,** albo
   domu bankowego **S. Abel junr. w Berlinie.**
2. Do zameldowania powinna być dołączoną zupełna waluta nowo odebrać się mających akcyj po 105 tal., a zatem za każdą nową akcją 210 tal., z potrąceniem 5% od dnia wpłaty aż do 1. lipca br.
3. Nowe akcje zostaną interesentom do 15. czerwca b. r. wydane i to przez te samo domy bankowe, u których zameldowania zostały złożone. 2127 3—6

Bank rolniczo-przemysłowy
Kwilecki, Potocki i Spółka.

Wolniewicz.
przewodniczący.

Wydawca i właściciel Jan Dobrzański. Redaktor odpowiedzialny Platon Kostecki. Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla.